Ordynacja wyborcza do Sejmu — str. 4


# KURIER Wileński

CZWARTEK, 23 LIPCA 1992 R.
Nr 142 (11911)


## Wręczono nagrodę H. Ehlersa

WILNO, 22 lipca (ELTA). Jak już informowaliśmy, przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautasowi Landsbergisowi przyznana została nagroda funduszu Hermana Ehlersa — wybitnego polityka niemieckiego, jednego z organizatorów Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej — byłego przewodniczącego Bundestagu.

Nagrodę wręczono dziś w gabinecie przewodniczącego Rady Najwyższej.

Medal z płaskorzeźbą Hermana Ehlersa przewodniczącemu Rady Najwyższej W. Landsbergisowi wręczył kierownik funduszu Walter Bernhardt.

## Spotkanie z premierem

WILNO (ELTA). 22 lipca w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej odbyło się spotkanie przewodniczących frakcji i stałych komitetów z premierem A. Abiszałą. Omawiano zaproponowane przez premiera niektóre kandydatury na członków rządu.

Kandydatury zgłoszone przez premiera omawiano również w stałych komisjach Rady Najwyższej.

## Cz. Okinczyc zaprzecza zarzutowi

Na briefingu w Radzie Najwyższej 22 lipca wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Czesław Okińczyc zaprzeczył wiadomościom podanym w środkach masowego przekazu co do rzekomych jego wyskoków na konferencji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Zgłosił on też zarzuty pod adresem organizatorów briefingu, gdyż co do konferencji w Strasburgu dziennikarzom podano informację tylko jednej strony, w tym przypadku przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Widmantasa Powilionisa i deputowanego Jonasa Liauciusa.

Cz. Okińczyc powiedział, że niektórych spraw, jak na przykład, mniejszości narodowych, zwłaszcza polskiej, stosunków polsko-litewskich W. Powilionis w swojej informacji nie naświetlił. Więc on sam szerzej mówił o tym, udzielając odpowiedzi na pytania posłów Parlamentu Europejskiego na ten temat.

Na spotkaniu z dziennikarzami Cz. Okińczyc oświadczył również, że Rada Najwyższa powinna jak najszybciej powziąć uchwałę w sprawie wyborów w rejonach wileńskim i solecznickim. Jego zdaniem, władze terenowe mają do rozstrzygnięcia wiele problemów prywatyzacji, a zanim ich nie ma za wszystkie niepowodzenia wini się rząd.

Jako członek komisji Rady Najwyższej do badania działalności KGB Cz. Okińczyc opowiedział się przeciwko pochopnemu demaskowaniu w prasie byłych agentów KGB. Uważa on, iż początkowo należy bardzo dokładnie zbadać odzyskane dokumenty. Najważniejszą jednak sprawą jest obecnie uchwalenie samej ustawy o desowietyzacji.

(ELTA)

NA TEMATY DNIA

## Czy zabawy ciąg dalszy?

NA ZDJĘCIU: wzory banknotów litewskich.
Fot. W. Gulewicz (ELTA)

Napięcie na arenie politycznej nie maleje, wręcz odwrotnie — rośnie. Czwarty z kolei premier niepodległej Litwy Aleksandras Abiszała przedstawił już swój program. Zdaniem nowego premiera, sprawą numer jeden jest rekonstrukcja Banku Litewskiego, być może nawet zmiana przewodniczącego zarządu. Nie czekając więc nim nowy rząd postawi zarzuty przeciwko bankowcom, przewodniczący oraz zarząd banku zorganizowali konferencję prasową, by poinformować o aktualnym stanie rzeczy.

Na wstępie przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Wilius Baldiszis poruszył kilka bardzo ważnych spraw dotyczących polityki finansowej. Podkreślił on, że zadaniem banków na całym świecie jest ochrona i zachowanie dóbr materialnych państwa. Nie jest tajemnicą, że z winy byłego rządu i ekonomistów, Litwa znalazła się w głębokim kryzysie gospodarczym. Jednak z całkiem niezrozumiałych przyczyn winę za istniejący stan rzeczy próbuje się przerzucić na bank. Rząd wymusza na pracownikach banku emisję „pustych", bo niczym nie pokrytych pieniędzy. Rzekoma reforma gospodarcza, stałe „gry" z podwyżką cen oraz prywatyzacją, związane z tym liczby i procenty, o których tak wiele się mówi w gabinecie rządowym, W. Baldiszis nazwał polityczną spekulacją, na której bazie niektórzy pragną zrobić własną karierę.

Bank ma swój statut i tylko zgodnie z nim powinien działać. Reforma gospodarcza i wyjście z kryzysu — to kompetencja ekonomistów i rządu. Absurdem jest wymuszanie udzielania kredytów zakładom, których produkcja miesiącami leży w magazynach i która od dawna już nie ma zbytu. W sytuacji tej jest potrzebny rzetelny, ze znawstwem rzeczy opracowany program antykryzysowy. Bank Litewski kilkakrotnie zgłaszał propozycje, by zapobiec kryzysowi, jednak było to wołanie na puszczy. Na zarzuty rządu, jakoby bank nie chce udzielać kredytów padło kilka konkretnych liczb. Na 1 lipca br. w obiegu banku było 46,5 mld rubli, udzielił on za ponad 33 mld krótkoterminowych kredytów i za ponad 2 mld — długoterminowych.

Aktualnie na Litwie jest ponad 20 banków komercyjnych, 5 z nich od dziś może wyjść na arenę międzynarodową i pierwsze kroki już zrobiono.

Szczególnie ożywiona dyskusja między zarządem banku i dziennikarzami wywiązała się w związku z wprowadzeniem litów.

— Kiedy będziemy mieli własne pieniądze? Dlaczego tak długo się zwleka? Jak będą wyglądały?

Odpowiadając na te pytania W. Baldiszis powiedział, że lity należało wprowadzić już wczoraj, ale nie pozwala na to sytuacja gospodarcza państwa. Praktycznie można lit mieć nawet dziś, ale doprowadzi to do całkowitej ruiny. Pieniądz (gdyby to był nawet dolar), który nie ma pokrycia towarowego, nie jest pieniądzem. Nie mamy też jeszcze podpisanych umów rozliczeniowych z innymi państwami. W Estonii euforia wokół korony już spadła, a bankowcy przyznają, że popełnili błąd. Przerwał się wymuszanie udzielania kredy-

(Dokończenie na str. 2)

25 PAŹDZIERNIKA 1992 ROKU —
WYBORY DO SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

## Ankieta wyborcza

**24 lutego 1990 roku obywatele Litwy po raz pierwszy po wojnie w wolnych oraz demokratycznych wyborach wybrali Radę Najwyższą, która 11 marca 1990 roku proklamowała Akt Odrodzenia Niepodległości. Litwa pierwsza wyzwoliła się spod jarzma imperium sowieckiego, zaczęła odbudowywać własną państwowość. Naciski, szantaż polityczny, gospodarczy, próba dokonania przewrotu państwowego oraz krwawa ingerencja wojsk sowieckich do spraw wewnętrznych Litwy w styczniu 1991 roku, pucz w Moskwie, wreszcie międzynarodowe uznanie Litwy w sierpniu — wrześniu 1991 roku oraz przyjęcie jej do Organizacji Narodów Zjednoczonych — jest to dalece niepełna kronika wydarzeń, jakie przypadły na okres sprawowania władzy przez obecny parlament Litwy.**

**RN RL podjęła uchwałę o przedterminowym, bo po dwóch latach i ośmiu miesiącach, zakończeniu swej kadencji i wyznaczyła nowe wybory na dzień 25 października 1992 roku. Czy ustępujący ze sceny politycznej obecny parlament Litwy, jego poszczególni deputowani spełnili nadzieje społeczeństwa, mogą sądzić o tym tylko i wyłącznie wyborcy. Spośród parlamentarzystów Litwy była liczna, bo aż dziewięcioosobowa grupa Polaków. Ośmiu z nich później utworzyło Polską Frakcję, z której inicjatywy parlament Litwy w styczniu 1991 roku podjął ważne dla ludności Wileńszczyzny uchwały, znowelizował ustawę o mniejszościach narodowych. Co prawda, sam fakt utworzenia frakcji parlamentarnej na podłożu narodowościowym budzi do dziś niemałe kontrowersje. Przecież nikt z deputowanych wchodzących w skład Polskiej Frakcji, nie został do parlamentu wybrany w czysto polskim okręgu wyborczym, stąd też powinien reprezentować interesy wszystkich swoich wyborców różnej narodowości. Tak też było w rzeczywistości, bowiem Frakcja Polska występowała za rozwiązaniem problemów mniejszości narodowych oraz spraw regionalnych.**

**Po raz pierwszy swoją reprezentację w parlamencie miał również „Kurier Wileński" jako jedyny z dzienników Litwy. Dobrze czy źle reprezentował interesy swoich Czytelników zarówno w Radzie Najwyższej jak i w samej gazecie jej redaktor naczelny Zbigniew BALCEWICZ, mogą o tym sądzić tylko Czytelnicy. Natomiast bezspornym jest to, że fakt ten w znacznej mierze przyczynił się do przetrwania naszego dziennika w takiej postaci do dziś.**

**Drukując niniejszą Ankietę mamy na celu zasięgnąć opinii naszych Czytelników o ustępującym parlamencie Litwy. Sądzimy, że pewna analiza działalności deputowanych, dokonana przez ich wyborców, pomoże lepiej przygotować się do nowych wyborów, a nowo wybranym politykom — uniknąć błędów, jakie popełnili deputowani obecnej kadencji.**

**Prosimy naszych Czytelników odpowiedzieć na poniższe pytania Ankiety. Do odpowiedzi można załączyć własne uwagi oraz spostrzeżenia dotyczące tego tematu.**

**Pytania Ankiety drukujemy na odwrotnej stronie.**

## WE PROPONUJE USUNIĘCIE JUGOSŁAWII Z ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH

BRUKSELA, 20 lipca (Reuter—ELTA). Ministrowie spraw zagranicznych krajów Wspólnoty Europejskiej w poniedziałek omawiali projekt oświadczenia, wzywającego do usunięcia Jugosławii z ONZ oraz innych organizacji światowych po nieudanej 39 próbie zawarcia przymierza w Bośni za pośrednictwem WE.

Projekt głosi, że nowa Jugosławia, składająca się z Serbii i Czarnogóry, nie może być uznana za jedyną spadkobierczynię byłej federacji.

„Dlatego też Wspólnota oraz wszyscy jej członkowie będą się sprzeciwiać temu, aby Jugosławia uczestniczyła w działalności organizacji międzynarodowych" — głosi oświadczenie.

Narody Zjednoczone w poniedziałek powstrzymały rejsy samolotów, dostarczających pomoc humanitarną do Bośni, gdyż lotnisko w Sarajewie stało się polem walki Serbów, Chorwatów i muzułmanów.

## THATCHER — DORADCĄ KONCERNU PAPIEROSOWEGO?

LONDYN, 20 lipca (AFP—ELTA). Jak wiadomo, była premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher zamierza zatrudnić się w charakterze doradcy olbrzymiej wytwórni papierosów „Philip Morris", co wzbudziło burzliwe dyskusje.

Lekarze, uczestnicy kampanii przeciwko paleniu, opozycja, kilku jej byłych ministrów i kolegów proszą Thatcher, aby zrezygnowała ze stanowiska „międzynarodowego doradcy politycznego" tego największego na świecie producenta papierosów.

Gazeta „The Sunday Times" w niedzielę poinformowała, że magnaci tytoniowi zaproponowali Thatcher to stanowisko oraz pobory w wysokości miliona dolarów rocznie. Do jej obowiązków należałoby zdobywanie nowych rynków w Europie Wschodniej oraz krajach Trzeciego Świata, a także poradnictwo, jak stawiać opór próbom zakazu reklamy papierosów.

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

## ŻYRYNOWSKI — DO WŁADZY, KASZPIROWSKI — DO KOSMOSU

MOSKWA, 21 lipca (RIA—ELTA). Gabinet cieni Żyrynowskiego złożył protest Rosyjskiej Agencji Kosmicznej w związku z odmową wysłania do kosmosu psychoterapeuty A. Kaszpirowskiego. Kaszpirowski zaproponował swą kandydaturę na nieplanowy lot kosmiczny w 1993 roku i zapewnił, że zapłaci walutą zarówno za sam lot, jak też wszystkie etapy przygotowania do niego.

Psychoterapeucie odpowiedziano, że harmonogram startu sporządzony został trzy lata wcześniej. W wywiadzie udzielonym korespondentowi RIA szef służby prasowej Partii Liberalno-Demokratycznej A. Archipow powiedział, że „do kosmosu lecą Japończycy, Kazachowie, a Rosjaninowi nie zezwala się na śmiały eksperyment naukowy, ponadto za własne pieniądze". Oświadczył on, że jeśli w 1993 roku W. Żyrynowski dojdzie do władzy, to Kaszpirowski poleci do kosmosu.

Archipow powiedział, że PLD zainteresowana jest lotem Kaszpirowskiego, gdyż partia ta ma „wspólne projekty" z psychoterapeutą.

# Czy zabawy ciąg dalszy?

(Dokończenie ze str. 1)

całkowicie handel z republikami, pogłębia się kryzys. Wprowadzenie własnych pieniędzy wymaga przygotowania. My od paru już lat żyjemy wizją lita, tymczasem nie mamy pokrycia towarowego, nie mamy umów międzypaństwowych, więcej — nasze pieniądze na książeczkach oszczędnościowych są zwykłą fikcją. Gdyby wszyscy klienci zechcieliby je dziś odebrać, to banki nie miałyby tych drewnianych rubli.

Pracownicy banku kilkakrotnie podkreślali, że nie podzielają punktu widzenia rządu i nie zgodzą się na emisję kredytów, gdyż takie posunięcie jeszcze bardziej przyśpieszy inflację.

Na pytanie kiedy będą wprowadzone lity, odpowiedziano, że wszystko zależy od sytuacji ekonomicznej. Zdaniem banku, potrzebny jest okres przejściowy i bez względu na żądanie nowego premiera i rządu, będą twardo bronić swojej pozycji.

Na zakończenie konferencji mieliśmy okazję obejrzeć już prawdziwe, nowe lity. To banknoty: 1000, 500, 100, 50 i 20 litów. Z wizerunkami Kudirki, Daukantasa, Cziurlionisa, Basanawiczisa i Maironisa. 1, 2 i 5 litów będą metalowe.

Szczerze mówiąc, ładnie wyglądają i ten końcowy akcent poprawił nam nieco humor. Jednak wewnętrzny niepokój pozostał, bo na pytanie, jak długo jeszcze będą trwały przetargi i zabawy między rządem i bankiem nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Jedno jest jasne — będzie to ostry spór i ostra walka, w której my, szarzy obywatele, na pewno niejedną odniesiemy rękę. Oby jak najlądodniejszą.

**Julitta TRYK**

# Organizacje Polaków na Litwie a KGB

W meldunku o sytuacji społeczności polskiej w republice wysłanym do KGB w Moskwie pisze się, że 15—16 kwietnia 1989 r. w Wilnie odbył się spotkanie - kulturalny zjazd Polaków, którego uczestnikami było 736 delegatów i ponad 200 gości. Na zjeździe wybrano 65-osobową radę Związku Polaków na Litwie. Wyraża się zadowolenie, że spośród 11 członków zarządu rady jest aż trzech agentów KGB: „Yanowskij", „Semion" i „Lewuo". Prezesem zarządu wybrano Jana Sienkiewicza s. Romualda, ur. 1956 r., mieszkańca Wilna, z wyższym wykształceniem. W tymże meldunku podaje się, że będąc w Polsce J. Sienkiewicz spotkał się z L. Wałęsą. Donosi o tym pełnomocnik KGB „K.N.T" (inicjały nazwiska, imienia, imienia ojca). Prezydent Polski radził J. Sienkiewiczowi orientować się tylko na Sajudis. Wspólny wróg Sajudisu i Solidarności — Moskwa — ta nazwa skupia w sobie władzę rad, socjalizm i Rosjan. Stwierdza się, że J. Sienkiewicz gotów jest ponownie spotkać się z L. Wałęsą w celu uzgodnienia taktyki Związku Polaków na Litwie w warunkach zaistniałej w republice (czytaj na Litwie) sytuacji politycznej.

W kwietniu 1991 r. (po upływie ponad roku) po ogłoszeniu niepodległości Litwy, z Wilna do Moskwy wysłano tajny zaszyfrowany telegram. Napisał go w imieniu generała S. Caplina starszy oficer KGB. Był adresowany generałowi L. Makarowowi, dowódcy służby „A" PGU KGB SSSR. Tytuł telegramu brzmi: „O możliwych kierunkach odrodzenia Wileńszczyzny". Pisze się w nim, że według danych KGB pochodzących ze środowiska inteligencji polskiej, „kwestia polska" na Wileńszczyźnie przekształca się w możliwe propozycje zadowalające trzy strony: Litwinów, Polaków Wileńszczyzny i Rzeczpospolitą Polską. Nie wątpi się, że tak należy tłumaczyć litewsko - polski dialog w Radzie Najwyższej w styczniu 1991 r., gdzie wobec Polaków poczyniono wiele ustępstw. To wielka zasługa frakcji polskiej, świadectwo mądrości i postawy bohaterskiej jej kierowników. Pisze się, że Polacy Wileńszczyzny z tego powodu musieli się cieszyć, jednak tak się nie stało. Ma się wrażenie, że większość Polaków na Litwie nie potrafi politycznie ocenić autonomii oraz działalności politycznej polskiej frakcji w parlamencie Litwy. To kolejny raz potwierdza, że społeczeństwo polskie na Litwie jest niezorganizowane, gdyż brak szerokiego forum zdolnego do omówienia problemów Polaków na Litwie. Pracownicy organów bezpieczeństwa są przekonani, że Rada Koordynacyjna, którą tworzy Związek Polaków na Litwie, Fundacja Kultury Polskiej na Litwie i parlamentarna frakcja polska nie ma należytego wpływu i nie może sprostać zadaniu. Dlatego należy szukać nowych form organizacyjnych. Uważa się, iż można doskonalić frakcję polską, Radę Koordynacyjną lub Związek Polaków na Litwie. Poniżej charakterystyka tych organizacji.

**Polska frakcja.** Trudno znaleźć jej bezsprzeczną koncepcję. Nie sposób utworzyć żadnej partii, którą reprezentowałaby frakcja, gdyż brak jedności narodowej. A to może zniszczyć jedność Polaków.

**Rada Koordynacyjna.** Jej wpływ polityczny można zwiększyć jedynie przekształcając ją w sejm Wileńszczyzny. Ale wtedy wszystkie organizacje Polaków powinny przyznać, że ten sejm reprezentuje wszystkich Polaków. Na to mała nadzieja.

**Związek Polaków na Litwie.** Idea uczynienia z niego oparcia ma wiele plusów: związek już istnieje, ma dobrą infrastrukturę (według oceny KGB) i dobrą bazę społeczną. Jednak nie można nadawać związkowi roli politycznej, gdyż wywarłoby to negatywny wpływ. Związek powinien bronić interesów wszystkich Polaków, nawet tych, którzy nie mają na celu utworzenia na Litwie jednostki administracyjno - terytorialnej. Organizacja ta powinna bronić społecznych, kulturalnych, oświatowych i narodowych interesów wszystkich Polaków, a sprawy polityczne pozostawić innym organizacjom Polaków. Dlatego przewiduje się założenie nowej organizacji o wyraźnie politycznym zabarwieniu — Obywatelski Ruch Odrodzenia Wileńszczyzny. Nie może mieć charakteru partyjnego. Najlepiej byłoby stworzyć coś w rodzaju Sajudisu lub Solidarności, gdyż to zapewniłoby największy efekt. W tym celu należałoby utworzyć organy centralne i wydziały terenowe. W ten sposób do działalności politycznej można byłoby wciągnąć różnych aktywistów i organizacje. Jednak w KGB uważano, że interesów Polaków najskuteczniej mógłby bronić samorząd. Obywatelskiego Ruchu Odrodzenia Wileńszczyzny. W celu zwiększenia wpływu Moskwy wśród Polaków w maju 1991 roku planuje się założenie w Wilnie Uniwersytetu Słowiańskiego. Ten uniwersytet pomógłby ZSRR (obecnie WNP) w przygotowaniu polskiej inteligencji lojalnej wobec Sowietów.

W meldunku z 20 czerwca 1991 r. o rozmowie z osobą zaufaną KGB „T. J." (inicjały nazwiska i imienia) naczelnik 2 pododdziału 3 wydziału 2 zarządu KGB pułkownik W. Kołotij opisuje pobyt tego agenta w Polsce podczas wizyty papieża. Sytuację w Polsce ocenia podobnie jak i na Litwie. O bok autentycznych danych w dokumentach KGB fantazjuje się: podaje się, że R. Maciejkianiec, Z. Balcewicz i Cz. Okińczyc są zwolennikami W. Landsbergisa.

**Powiłas WARANAUSKAS,**
członek komisji RN
ds. badania działalności
KGB na Litwie
(„Lietuvos aidas") 1992.07.16

## Wybory-92

# Ankieta wyborcza

1. Kto jest obecnie deputowanym do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w Twoim okręgu wyborczym? .....

2. Jak oceniasz Jego działalność w parlamencie oraz pracę wśród wyborców? Czy zasługuje Twój deputowany na to, aby został ponownie wybrany do Sejmu RL? Dlaczego? .....

3. Wymień co najmniej 10 nazwisk obecnych parlamentarzystów Litwy, których najbardziej cenisz jako polityków. Uargumentuj, dlaczego. .....

4. Kogo z deputowanych do RN RL umieściłbyś w ostatniej dziesiątce i dlaczego? .....

5. Jak oceniasz działalność Polskiej Frakcji w parlamencie oraz pracę wśród swoich wyborców i dlaczego? .....

6. Kogo z deputowanych obecnego parlamentu widziałbyś w nowym Sejmie RL i dlaczego? .....

7. Kto z obecnych deputowanych nie musiałby, Twoim zdaniem, kandydować do Sejmu i dlaczego? .....

8. Kogo jeszcze chciałbyś widzieć w składzie nowego Sejmu RL i dlaczego? .....

9. Jaki — lepszy czy gorszy od obecnej RN — będzie nowy Sejm Republiki Litewskiej i dlaczego? .....

10. Co powinna uczynić społeczność polska na Litwie, aby jak najlepiej być reprezentowaną w nowym Sejmie RL? .....

* * *

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 1 września 1992 roku na adres redakcji „Kuriera" z dopiskiem „Ankieta wyborcza". Dziękujemy.

## Zygzaki prywatyzacji

# Końska historia

— Królestwo za konia — krzyknął na placu boju, jak głosi podanie, pewien monarcha. Rumak dla tej dostojnej osoby, w istocie, był sprawą śmierci czy życia. Dawno minęło średniowiecze, ale problem konia pozostał. Częstokroć to poczciwe zwierzę i w dniu dzisiejszym decyduje o przyszłości człowieka, co prawda, nie króla, ale zwykłego rolnika.

Trwa reforma rolna. Byli kołchoźnicy, robotnicy sowchozowi otrzymują z powrotem swe ziemie, stają się fermerami. Ale rozpoczynać w zasadzie muszą od zera. Któż miał na własność jakieś narzędzia, ciągniki? Wszystko było wspólne — państwowe, kołchozowe. Rozwiązano teraz gospodarstwa zespołowe, a mienie rozsprzedano na przetargach.

Nie wszystkim jednak wystarczyło ciągników, a i nie wszystkich stać na nie, jak też nie każdemu jest potrzebny mocarz stepowy „Kirowiec". Wielu by zadowoliło się normalnym koniem. Ale ich w gospodarstwach zespołowych, o dziwo, było mniej niż ciągników. Takie to były czasy: każdy kołchoz czy sowchoz szczycił się uzbrojeniem w większą liczbę koni mechanicznych na hektar ziemi...

Więc jak podzielić tych kilkadziesiąt żywych istot, posiadanych przez gospodarstwo zespołowe, na setki rodzin chłopskich? Jak się mówi — z próżnego i przysłowiowy Salomon nie naleje. Zatem nic dziwnego, w toku rozsprzedaży mienia kołchozowego, w tym koni, dzieją się przedziwne historie...

Zwrócił się do nas mieszkaniec wsi Miadzioły w gminie wiewiskiej, co w rejonie trockim — Wacław Pliopa. Przez lata pracował na kolei, następnie budował drogi samochodowe, zaś żona była kołchoźnicą gospodarstwa „Neris". Przed „n" laty wyszedł on na emeryturę (rok urodzenia 1916), ale pracy na roli nie zaniechał, jak mógł pomagał kołchozowi, rzetelnie obrabiał swą działkę przyzagrodową. Jako rolnik z dziada pradziada (choć i pracował w powojennym czasie w innej branży) nie mógł żyć bez ziemi, gospodarstwa...

W 1991 roku zaproponowało mu kierownictwo kołchozu „Neris", by wziął na hodowlę dwumiesięczne źrebię. Z chęcią przyjął ofertę. Tym bardziej, iż rozumiał, że i dorosła klacz pozostanie przy nim — wszak wszystkie kołchozowe konie były w rękach poszczególnych osób. Ucieszył się zatem, gdy nadeszła wiadomość, iż majątek kołchozu będzie rozdzielony poprzez aukcje wśród członków gospodarstwa.

— Lada miesiąc, a będzie z mojej kobyłki prawdziwa siła — mówił żonie. — Wykupimy ją z kołchozu, ilekolwiek by kosztowała...

I nic w tym dziwnego, pielęgnował swą pupilkę niczym rodzone dziecko. Nie prosił u gospodarstwa niczego — ani karmy, ani wynagrodzenia. Najlepsze kęsy chleba oddawał, z kosą chodził po wszystkich nieużytkach, aby zgromadzić potrzebną ilość doskonałego siana.

Przebyła u Wacława w stajni młoda klacz 13 miesięcy. I oto pewnego dnia Pliopa zauważył w rejonówce ogłoszenie o aukcji koni kołchozu „Neris". W spisie figurowała i jego pupilka.

— Cóż — powiedział żonie — jadę do Wiewisu, do komisji reformy rolnej, aby wpisać się na listę uczestników aukcji.

Jak powiedział tak i zrobił. Żona jako członek kołchozu wydała mu upoważnienie na udział, które zatwierdził zarząd gospodarstwa, wpłacił należną kwotę do kasy i czekał na aukcję.

Oceniono młodą klacz stosunkowo niedrogo — bo zaledwie na 1725 rb. A jednak jej nie nabył na aukcji... Znalazła się jeszcze jedna pretendentka — była brygadzistka kołchozu Elena Binkewiczene. W toku przetargu cena wzrosła do 30 tysięcy. Więcej Wacław nie mógł dać. Więc pogodził się z losem...

I na tym by wszystko się skończyło, ale jakież było zdziwienie Pliopy, kiedy się dowiedział, że E. Binkewiczene zapłaciła za klacz nie przeszło 30 tys. rb., ale startową cenę — 1725 rb.!

Więc zaczął Wacław dochodzić prawdy w komisji ds. reformy rolnej, zarządzie gospodarstwa. Rzecz zrozumiała, każdy by tak postąpił, bowiem nikt nie chce być pokrzywdzonym.

— Niechby mi gospodarstwo zapłaciło chociaż za hodowlę źrebięcia — pisze do nas Pliopa — ale przewodniczący zarządu byłego gospodarstwa Damaszka twierdzi, że nie ma z czego płacić...

Zwróciliśmy się do komisji reformy rolnej gminy wiewiskiej, aby wyjaśnić sprawę.

— Wiemy, o co chodzi — powiedziała nam ekonomistka komisji Grażyna Pawłowiene. — Widzicie, została zorganizowana powtórna aukcja tej pechowej klaczy. Ale w niej nie wziął udziału sam Pliopa, o proszę — jego oświadczenie o rezygnacji... A jako że konkurencji nie było — za startową cenę nabyła konia Binkewicziene.

— Rezygnacji? Dlaczego? Wszak za wszelką cenę chciał mieć swą „wychowankę"?..

Trochę światła na tę ciemną sprawę rzucił zastępca przewodniczącego byłego kołchozu Algis Kaczinskas:

— Owszem, skrzywdzono Wacława Pliopę. Sam mu napisałem oświadczenie o rezygnacji z aukcji, a on ją podpisał. Po prostu w naszym gospodarstwie było zbyt mało koni, aby wszystkim wystarczyło. Kilka zagród zespalając swe pieniądze kupuje jednego, a Pliopa chciał nabyć tylko dla siebie. Więc mu wyperswadowaliśmy, iż w żadnym przypadku nie będzie w stanie wygrać przetargu... A o wynagrodzeniu za hodowlę to i mowy być nie może — zapłacimy mu i inni zażądają tego. Wszak wszystkie konie gospodarstwa były na utrzymaniu u ludzi... A płacić nie mamy z czego, zwłaszcza, iż zarząd gospodarstwa w swoim czasie podjął uchwałę o nie wypłacaniu kompensaty za utrzymanie koni, bowiem wszyscy z nich korzystali w swych gospodarstwach i nie płacili za to kołchozowi.

Ale w przypadku Pliopy jest inna sytuacja: on wyhodował źrebię, z czego żadnych zysków nie miał, a tylko straty, bowiem nawet w karmę kołchoz go nie zaopatrzał...

— Hm...

Naprawdę, nie wiemy, co na to odpowiedzieć. Ale jednak trzeba zaznaczyć — coś niedobrego dzieje się w naszym państwie. Wszyscy, w zasadzie zgadzają się, iż pokrzywdzono rodzinę emerytów, jednak nikt nawet palcem nie chce kiwnąć, by sprawę naprawić. Owszem, pierwszy przetarg pan Pliopa przegrał, ale dlaczego inna osoba nabyła klacz za bezcen? Być może, na to pytanie odpowie prokurator rejonu trockiego? Bowiem dziwi nie tylko strona moralna tej historii. Czy reformowanej naszej gospodarce nie są potrzebne pieniądze?

**Jerzy SOBLIS,**
**Zygmunt WIRPSZA,**
spec. wysłannicy „K.W."

NA MARGINESIE SESJI

# Deputowani Niemieskiej Rady Gminnej — w roli detektywów

Na początku lipca br. odbyła się kolejna sesja rady gminnej w Niemieżu. Spośród 30 deputowanych w obradach sesji wzięło udział 23. Przybyła również mieszkanka wsi Kupryjaniszki Józefa Stasiuniene, która ubiega się w sprawie budowy domu na ziemi zwróconej jej rodzicom. 30 mieszkańców tej wsi złożyło podania o zwrot ziemi do gminnej służby reformy rolnej w Niemieżu. Jak dotychczas, zwrócono ją tylko Stefanii Sawickiej (matce Józefy Stasiuniene).

W marcu br. otrzymała ona zezwolenie na budowę domu na własnej ziemi. Radość trwała krótko: architekt nie zezwolił wznosić domu tam, gdzie zaplanowała, lecz w innym miejscu. Tymczasem na upatrzonym przez nią miejscu ktoś zaczął budować garaż.

— Dlaczego obcy ludzie budują na naszej ziemi garaż, a nam zabroniono budować tu dom? — pytała u deputowanych gminy.

Jak się okazało, odpowiedzi nie mogli udzielić ani deputowani, ani starosta gminy: nic bowiem o tym nie wiedzieli. Na sesji deputowani zatwierdzili nowy skład komisji ochrony przyrody i do spraw socjalnych (istniejąca dotychczas nie działała). Powierzono nowo wybranej komisji zbadać sprawę na miejscu i wspólnie z gminną służbą reformy rolnej zająć się sprawą zwrotu ziemi jej prawowitym gospodarzom i spadkobiercom we wsi Kupryjaniszki.

Co się tyczy przydziału parceli na budowę domów, to zagadnienie rozstrzygano na sesji rady gminnej w lutym br. Przewodniczył jej deputowany Piotr Jurgiel. Jak teraz twierdzą deputowani, przegłosowali oni wówczas za przydziałem 60 parceli pod budowę domów mieszkańcom gminy.

Ale wkrótce po sesji obejrzeli się, że treść protokołu została zmieniona: figuruje tam 220 parceli. Czyja to robota? Kto sfałszował protokół sesji i uchwałę o przydziale działek? Wśród nowych właścicieli znaleźli się też m.in. nauczycielka Rudomińskiej Szkoły Średniej oraz deputowany do Rady Najwyższej RL, których nazwisk do wyjaśnienia sprawy nie podajemy. Po burzliwej sesji postanowiono zwołać kolejną sesję rady gminnej, by unieważnić bezprawny przydział parceli i wstrzymać budownictwo. Deputowani postanowili również przekazać sprawę sfałszowania dokumentów do prokuratury rejonu wileńskiego. Jak twierdzi zastępca przewodniczącego rady gminnej Zofia Abasowa, powierzyła ona to uczynić zastępcy starosty Jarosławowi Królikowskiemu. Ten jednak nie śpieszył wykonać zadania aż do następnej sesji. W międzyczasie do gminy przybył pomocnik zarządzającego na rejon wileński Arnoldas Kulikauskas. Zażądał protokołów ubiegłych sesji, które jakoby były pilnie potrzebne, bowiem ich oryginały przekazane wcześniej do rejonu gdzieś się zaprzepaściły. Dotychczas starosta gminy nie może odzyskać tych protokołów, ponieważ A. Kulikauskas udał się na urlop i zamknął je w biurku. A więc na lipcowej sesji ponownie powrócono do sprawy sfałszowania dokumentów (których w gminie jeszcze nie było) i postanowiono w ciągu tygodnia sprawę przekazać do prokuratury.

Ze swej strony nasza redakcja będzie trzymała rękę na pulsie tej sprawy i spodziewa się rychłej reakcji na tę bezprecedensową historię ze strony pełnomocnika rządu A. Merkysa oraz prokuratora rejonu wileńskiego J. Nienartowicza.

Rozpatrzono na tej sesji też sprawy opłat za usługi gospodarki komunalnej, jako że państwo nie daje żadnych dotacji obecnie. Istnieje tu problem wody, zbudowano ogromne osiedle, a nie wyposażono w wodociąg o odpowiedniej mocy.

— Trzeba pilnie przeprowadzać rekonstrukcję wodociągu. Ale czy kopać jeszcze jedną studnię, czy może lepiej podłączyć wodociąg do miastowego? Co będzie mniej kosztowało — radził się z deputowanymi starosta gminy Marian Uziało.

Sesja postanowiła prosić zarząd rejonu wileńskiego o dotację na budowę jeszcze jednej studni. Zatwierdzono przydział parceli pod budowę garaży dla mieszkańców Skojdziszek.

Rozpatrzono kwestię zwolnienia z obowiązków przewodniczącego rady gminnej Piotra Jurgiela, któremu deputowani wyrazili wotum nieufności. Zdaniem deputowanych, ostatnio nie radzi sobie, nie przychodzi nawet na sesję. Większością głosów na przewodniczącego rady został obrany Marian Tarejlis.

Na zakończenie deputowani omówili preliminarnie problematykę następnej sesji. Mieszkańcy rejonu są pozbawieni prawowitej władzy, więc większej odpowiedzialności i inicjatywy wymaga się od deputowanych gmin.

**Leokadia DROZD**
Rejon wileński

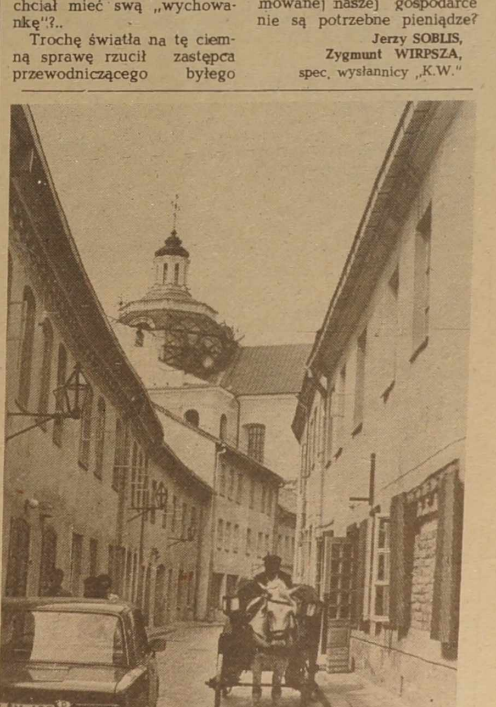

Migawki wileńskie. Fot. W. Charin

## PODPISANO UMOWĘ RL I FR

WILNO (ELTA). 21 lipca została tu podpisana międzypaństwowa umowa Republiki Litewskiej i Federacji Rosyjskiej o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

**„W końcu drugiej wojny światowej naziści zatopili w Morzu Bałtyckim dużo pojemników z bronią chemiczną, która obecnie może spowodować katastrofę ekologiczną, oświadczyli oficjalni przedstawiciele Rosji. Prezydent Rosji B. Jelcyn zwrócił się do G. Busha prosząc o współpracę w odnalezieniu i wydostaniu tych pojemników. Przedstawiciel Rosji powiedział, że w ciągu długich lat pojemniki z bronią chemiczną zardzewiały i jeżeli w ciągu najbliższych kilku lat nie zostaną zneutralizowane, substancje trujące mogą trafić do wody".**

**Ten komunikat agencji France Presse wydrukowały gazety Litwy. To nie pierwszy sygnał o niebezpieczeństwie kryjącym się na dnie Morza Bałtyckiego.**

# Bomby na dnie Bałtyku

Gazety, radio, telewizja już wcześniej komunikowały o bombach, które fale czasem wyrzucają na brzegi krajów nadbałtyckich, o tym, że na dnie morza tych bomb — mnóstwo...

Jak się tam znalazły?

Osoby oficjalne Rosji mówią: pojemniki z bronią chemiczną zatopili naziści...

Czy rzeczywiście oni?

Popularne czasopismo moskiewskie „Ogoniok" podaje inną wersję. Wydrukowało ono relację Leonida Kasjanienki, kapitana szkunera „Zaria" pływającej na Morzu Bałtyckim. W artykule problem bomb na dnie Bałtyku naświetla się zupełnie inaczej.

Jego relację podajemy w skrócie.

„Eduard Gorszkow, dyrektor Wojejkowskiego Obserwatorium Magnetycznego (koło Sankt-Petersburga) zapoznał mnie ze swym przyjacielem Wiktorem Demidowem przedstawiając go: zawodowy pionier-miner...

W obwodzie leningradzkim Demidow szukał bomb i pocisków z okresu wojny. Uważał, że w odszukaniu pomogą przyrządy magnetyczne... Niestety, nic dobrego z tego nie wynikło: metalowe konstrukcje budynków, zbrojenie, wszystko wykonane ze stali i żelaza, przekazują takie same impulsy magnetyczne, jak bomby i pociski... Wykonując swą ryzykowną pracę Demidow poznał pułkownika rezerwy, uczestnika Wielkiej Wojny Narodowej, który wyznał mu tajemnicę. Powiedział, że wkrótce po wojnie żołnierze armii sowieckiej i ich sojusznicy zatopili w Morzu Bałtyckim dziesiątki tysięcy bomb i pocisków zawierających gaz trujący. Znaleziono je w tajnych magazynach Wehrmachtu.

Zdaniem pułkownika, czas i woda morska już mogły zrobić swoje... W Bałtyku wszystkiemu, co żyje, grozi zagłada.

Demidow uważał, że groźnych „topielców", o których mówił pułkownik, można znaleźć przy pomocy przyrządów magnetycznych. Obserwatorium nie ma doświadczenia pracy na morzu, dlatego Demidow zwrócił się do mnie, kapitana szkunera „Zaria"...

Uważałem, że liczba materiałów wybuchowych wspomniana przez pułkownika jest niewiarygodnie wielka: miliony pocisków, dziesiątki tysięcy bomb. Poza tym, jak ich szukać, gdzie?

Poszukiwań bomb i pocisków nie wciągnięto do programu działań szkunera „Zaria". Dlatego nie można się było spodziewać przydziału środków na sfinansowanie takich poszukiwań.

Obiecałem Demidowowi, że się zastanowię i zacząłem gromadzić informację, która ułatwiłaby dokładną ocenę sytuacji.

W jednym z informatorów znalazłem, że w końcu wojny Niemcy rocznie produkowały 230—250 ton substancji trujących. Wśród nich iperyt, luizyt, fosgen... Część tych substancji hitlerowcy wykorzystali do zagłady więźniów w komorach gazowych. Pewną ilość usiłowali zniszczyć sami, wyprodukowali w tym celu specjalne urządzenie. Jako że imperium upadło, więc nie zdążyli zniszczyć całej broni chemicznej. Ostatecznie, nie to im było w głowie. Jeżeli uwzględnimy fakt, że na frontach substancji trujących nie stosowano, to informacje o milionach pocisków i dziesiątkach tysięcy bomb „nadziewanych" substancjami chemicznymi wyglądają całkiem wiarygodnie.

Przypomniałem, że na mapach morskich, z których korzystano na szkunerze „Zaria" w trzech miejscach były oznaczone cmentarzyska materiałów chemicznych. Kiedy i co tam zatopiono — nie wiadomo... O czym wiedział kartograf przestrzegając marynarzy przed niebezpieczeństwem, można było się tylko domyślać...

Zwróciłem się o pomoc do Centrum Produkcji Kartograficznej. Niestety, kartografowie nie mogli powiedzieć nic konkretnego. „Cmentarzyska" przenoszono z jednych map na inne i nikt nie wiedział, w oparciu o jakie dane i dokumenty zaznaczono je po raz pierwszy. Poradzono mi, bym szukał informacji w archiwach Bałtyckiej, bądź Niemieckiej Marynarki Wojennej.

Zdaniem specjalistów korpusy bomb i pocisków ulegną zniszczeniu w ciągu najbliższych 15 — 20 lat. Strach pomyśleć co się stanie, gdy trujące substancje wydostaną się z korpusów.

W ubiegłym roku w gazecie „Izwiestija" przeczytałem list kapitana 3 rangi, obecnie w rezerwie, z obwodu tuiskiego, Konstantina Terskowa. Pisał, że w czasie wojny i po wojnie służył we Flocie Bałtyckiej i na rozkaz dowództwa w 1947 roku uczestniczył w zatapianiu broni chemicznej. Ukończył on tę samą morską szkołę wojenną co i ja, dlatego znaleźliśmy wspólny język. Był szczery. Oto co opowiedział.

W maju 1947 roku został delegowany do miasta Schwerin — będącego w okupowanej sowieckiej strefie Niemiec. Tam otrzymał rozkaz zatopienia w Morzu Bałtyckim ponad 50 ton niemieckich bomb lotniczych, z których każda ważyła po pół tony. Były „nadziewane" iperytem, luizytem, fosgenem i dwufosgenem. W celu wykonania rozkazu przydzielono pięć niemieckich okrętów transportowych i dwa trawlery Floty Bałtyckiej. Bomby zabierano z magazynu w miasteczku Wolgarth. Rozkazano topić bomby na głębokości co najmniej 100 metrów. Operację należało zakończyć do 31 grudnia 1947 roku. Dowodził nią generał-major Sokołow.

Głębokość 100 metrów wybrano, by łatwiej zachować to w tajemnicy. W lekkim stroju nurka do tej głębokości nie dotrze się, a specjalnego urządzenia, które by to wtedy umożliwiało nie było. Można topić bez obawy — nikt się nie dowie. To, że w tym morzu tak głębokich miejsc jest niewiele, ułatwi obecnie poszukiwania...

Pierwszy rejs rozpoczął się 6 czerwca. Odpowiednią głębokość zaobserwowano mniej więcej 56 mil od Liepoji.

Po obliczeniu pojemności ładowni, szybkości okrętów i czasu trwania przeładunku stało się jasne, że do Nowego Roku nie uda się wykonać zadania. Dowództwo zezwoliło na poszukiwanie miejsc odpowiedniej głębokości bliżej wybrzeży Niemiec. Takie miejsce znaleziono pięć mil na południe od Wysy Kristianz, na wschód od Bornholm. 101 metrów — odpowiednia głębokość.

27 grudnia 1947 roku zadanie zostało wykonane przed terminem.

K. Tereskow zameldował o tym sowieckiej wojskowej administracji w Niemczech, a kopię doniesienia zostawił sobie. Niestety, nie zachował jej. Dokumenty okrętów, prawdopodobnie, trafiły do archiwum floty. Możliwie tam są. Doniesienia dotarły do sztabu floty, a stamtąd, jak rozważa K. Terskow, do kartografów, którzy zaznaczyli „cmentarzyska" na mapach nawigacyjnych.

K. Tereskow powiedział, że bomby do ładowni okrętowych ładowały brygady Niemców. Członkowie tych brygad i załogi okrętów otrzymali specjalne umundurowanie i maski przeciwgazowe. Jednak niektórzy zachowywali się nieostrożnie i zmarli od zatrucia.

Bomby topiono tylko w dzień. Podczas silnego wiatru zrzucano je z okrętów płynąc pod wiatr. Dlatego mogą być porozrzucane na wielkiej powierzchni. Niektóre bomby miały balony z powietrzem, dlatego nie toneły. Strzelano w nie. Lecz nie we wszystkie trafiono... Kilka popłynęło na plaże Szwecji.

A więc szukanie tych bomb nie jest łatwiejsze od szukania igły w stogu siana. Jednak „Zaria" spróbuje to zrobić...".

Tacy to **naziści** zatapiali bomby w Morzu Bałtyckim.

Dziś nic nie zyskamy obrzucając najgorszymi przekleństwami autorów tej podłości. Do możliwej katastrofy ekologicznej czasu zostało niewiele. Dlatego wyjścia trzeba szukać wspólnymi siłami, gdyż nieszczęście zagraża wszystkim narodom zamieszkałym nad Bałtykiem.

Przygotował do druku
**Zenonas MIKALAUSKAS**
„Litas" nr 29

Uwzględniając naszą skłonność do robienia tajemnicy z tego, co trzeba i nie trzeba, mnóstwo reorganizacji, podczas których instytucje przekazywały sobie nawzajem dokumenty, a poszczególne nawet niszczyły, zamiar znalezienia czegoś był beznadziejny.

Trochę pomogły gazety. I nasza, i zagraniczna prasa dość regularnie zamieszczała artykuły o „cmentarzyskach" na dnie Bałtyku. Raz na brzegi Szwecji fale wyrzuciły zardzewiałą bombę z chemicznym „nadzieniem", innym razem rybacy zatruli się wyciągając wraz z rybami trujące substancje. Naukowiec szwedzki, badacz głębi morskiej Bjorn Okerlund pisał, że szykując mapę wraków na wybrzeżu Szwecji zauważył w cieśninie Skagerrak zatonięty niemiecki okręt wojenny, którego ładownie były pełne pocisków, bomb i min z „nadzieniem" chemicznym. Okręt ze śmiercionośnym ładunkiem, który znalazł Okerlund, płynął, być może, na Morze Północne, ewentualnie na Atlantyk, lecz zatonął podczas sztormu. A może ten ładunek planowano zatopić w Skagerraku? Wygląda na to, że poszczególnych ładunków nawet nie usiłowano odtransportować dalej: zatapiano przy samym brzegu.

Czytając publikacje dostrzegłem dziwne zjawisko — po każdym niezwykłym wypadku wzrastała liczba prac o broni chemicznej na dnie morza, ich ton wzbudzał coraz większy niepokój. Lecz po pewnym czasie emocje wygasły, jakby napotykając na niewidzialny mur. Miało się wrażenie, że ludzie, którzy kiedyś wydali idiotyczne rozkazy, ciągle są u władzy.

„Zieloni" Leningradu i deputowany ludowy Federacji Rosyjskiej Oleg Basiłaszwili zwrócili się do ministerstwa obrony byłego Związku i KGB żądając udzielenia informacji o miejscach zatopienia broni chemicznej na Bałtyku. Ministerstwo obiecało poszukać dokumentów w archiwach, a KGB poradził zwrócić się do zarządu tegoż resortu w obwodzie leningradzkim. Rzekomo, tam lepiej wiedzą. W zarządzie KGB obwodu leningradzkiego powiedziano, że mają wszystkie dane o „cmentarzyskach" na dnie Morza Bałtyckiego, lecz dane te są tajne i tajnymi pozostaną...

# *Od Aten do Barcelony*

# Amatorzy wymierają...

Jeszcze do niedawna pojęcia „amator" i „zawodowiec" jakże często zderzały się łbami w sporcie, a arena olimpijska nie stanowiła pod tym względem wyjątku. Już za czasów poczciwego barona Pierre de Coubertina problem ten stanął w całej ostrości. Opowiedziano się, oczywiście, jednoznacznie i konsekwentnie za amatorstwem, jako czymś, co miało ogrodzić wzniosłe idee spod znaku pięciu kółek od brutalnego świata pieniądza, zacierać podziały klasowe i łagodzić narastające sprzeczności.

Można chyba się ucieć do stwierdzenia, że na przełomie XIX i XX wieków problem „amator — zawodowiec" sprowadzał się do problemu „biedni — bogaci". W robotniczych klubach sportowych, które naoczas płodziły się jak grzyby po deszczu, sport uprawiano na wskroś po amatorsku, dla własnej przyjemności, czerpiąc zeń radość i afirmację życia, a świadcząc na potrzeby klubów nie tylko własną pracą, ale też składkami ze swoich skromnych środków finansowych. W klasach uprzywilejowanych już wtedy uprawiający sport garnęli korzyści materialne pod postacią nagród za zwycięstwa w zawodach, pensji pobieranych od różnych sponsorów.

MKOl znalazł się zatem w opałach nie lada. Potakując amatorstwu miał on, co prawda, wielkie kłopoty ze zdefiniowaniem określenia „amator". Przed pierwszą wojną światową przybierało ono następujące brzmienie: „Amatorem jest każda osoba, która nie brała udziału w biegu, zawodach czy imprezie dostępnej dla wszystkich, która nie startowała dla zdobycia nagrody pieniężnej ani też dla pieniędzy pochodzących z wpływów za bilety wstępu, która nie startowała wespół z zawodowcami oraz która w żadnym okresie swojego życia nie była opłacanym nauczycielem lub instruktorem ćwiczeń fizycznych".

Jakby przeczuwając wiele luk i niedokładności w tej formule, omijanej zresztą od samego początku, MKOl wielokrotnie nowelizował paragraf 26 Karty Olimpijskiej, pogrążając się jeszcze bardziej w wątpliwościach i niejasnościach. Na VIII Kongresie Olimpijskim w Pradze w 1925 roku kwestiom amatorstwa i zawodowstwa poświęcono sporo miejsca, choć nie wymyślano w tej materii naprawdę nic ważnego i mądrego. Bo czyż za takowe można określić stwierdzenie typu: „Jest amatorem, kto uprawia sport dla samego sportu, nie czerpiąc zeń bezpośrednio ani pośrednio środków do życia. Jest zawodowcem, kto z praktyki sportu czerpie w całości lub części środki na utrzymanie. Kto jest zawodowcem w jednej dyscyplinie, ten nie może być albo zostać amatorem w innych dyscyplinach sportowych". Zawiłe to — nieprawdaż? Szczególnie, kiedy tę formułę zderzy się z rzeczywistością.

Decydująca batalia o nową wersję paragrafu 26 Karty Olimpijskiej, wersję dostosowaną do nowych warunków społeczno-ekonomicznych rozpoczęła się w ostatnich latach panowania Avery Brundage, gdy nikt, poza tym kapłanem czystego olimpizmu, nie wierzył już w skuteczność i realność tak sformułowanych przepisów.

W tej sytuacji jego bezpośrednie zetknięcie się z „cyrkiem alpejskim"", który w całej krasie wystąpił podczas Igrzysk Olimpijskich w Grenoble, musiało zakończyć się szokiem dla człowieka, mającego szczególną „idee fixe", aby pozostawić ruch olimpijski nienaruszony, w stanie takim, jak go powołał do życia baron Pierre de Coubertin.

Szczególnie ostro wystąpił Brundage przeciwko komercjalizacji Igrzysk, zwłaszcza zimowych, zgłaszając rozszerzenie paragrafu 26 o aneks "i" w poniższym brzmieniu:

„Będą ze skutkiem natychmiastowym dyskwalifikowani lub pozbawieni akredytacji wszyscy, którzy znajdując się w obrębie wioski olimpijskiej (tereny treningowe, wioska olimpijska lub obiekty zawodów) w celu wzbudzenia publicznego zainteresowania używają, względnie demonstrują oznakowane w sposób ostentacyjny wszelkiego rodzaju torby, narty, nakrycia głowy itp."

Sędziwy przewodniczący MKOl uczynił z amatorstwa pierwsze przykazanie kodeksu olimpijskiego. Nie dostrzegając zmian, jakie zachodzą we współczesnym świecie, uparcie bronił swego stanowiska, uważając, że do końca powinna obowiązywać XIX-wieczna definicja. Z odejściem Brundage zakończyła się bezpowrotnie zapewne również era „cudownej mumii", ery, której nie były w stanie również zakłócić trwale nawet takie wstrząsy jak sławne dyskwalifikacje za przekroczenie zasad amatorstwa Amerykanina Jima Thorpe'a, zwycięzcy Igrzysk z 1912 roku w pięcioboju i dziesięcioboju, legendarnego biegacza fińskiego Paavo Nurmiego czy też austriackiego idola narciarskiego Karla Schranza, zerwanie stosunków między MKOl a Międzynarodową Federacją Tenisową na tle kwestii amatorstwa, jako że ta wyraźnie ciążyła ku zawodowstwu.

Świat sportu szukał tymczasem najbardziej życiowej formuły, pojawiły się w temacie „amator — zawodowiec" propozycje ostrożne, aczkolwiek daleko idące. Zaczęto na głos zupełnie logicznie pytać, czy wielki sport wyczynowy może być sportem amatorskim? Czy lansowana szczególnie w krajach socjalistycznych romantyczna formułka uprawiania sportu dla własnej przyjemności wyłącznie nie jest czymś innym tylko jak mydleniem oczu w biały dzień. Bo jeśli ktoś trenował po 6—7 godzin dziennie, a przecież tylko takie dawki treningowe dawały szanse zdobyć medale w najpoważniejszych imprezach sportowych, to musiał w końcu z czegoś utrzymywać siebie, a nieraz i własną rodzinę. O wykonywaniu pracy zawodowej jako takiej można było jedynie pomarzyć. Nagminnie było tak, że sportowcy-„amatorzy" zajmowali fikcyjne „ciepłe" posady w przedsiębiorstwach i urzędach, dostając za to słone pieniądze.

Tak się zrodziła idea Igrzysk otwartych, w których bok o bok mogliby rywalizować zarówno amatorzy jak też zawodowcy, a rzeczywistość wyraźnie przemawia za nią. W startujących ladą moment Igrzyskach w Barcelonie o olimpijskie wawrzyny będą się mogli ubiegać wszyscy najlepsi tenisiści, zarabiający na kortach bajońskie sumy pieniężne, a Amerykanie wystawią koszykarską reprezentację złożoną z najlepszych zawodników ligi NBA. Rzeczywistość zatem triumfuje. Tylko jak ją pogodzić z 26 paragrafem Karty Olimpijskiej? I co na to olimpijscy bogowie?

**Henryk MAŻUL**

# Ustawa Republiki Litewskiej

# Ordynacja wyborcza do Sejmu

## I. ZAŁOŻENIA OGÓLNE

**Artykuł 1. Zasady wybierania posłów do Sejmu**

Posłowie do Sejmu Republiki Litewskiej (zwanej — Sejmu) wybierani są na cztery lata w jednomandatowych i wielomandatowych okręgach wyborczych zgodnie z powszechnym i równym prawem wyborczym w głosowaniu tajnym w bezpośrednich wyborach o systemie mieszanym.

**Artykuł 2. Powszechne prawo wyborcze**

Prawo wyborcze mają obywatele Republiki Litewskiej, którzy w dniu wyborów liczą co najmniej 18 lat.

Na posłów do Sejmu może być wybierany obywatel Republiki Litewskiej, który w dniu wyborów liczy co najmniej 21 lat i w ciągu trzech ostatnich lat stale mieszka na Litwie.

Na posłów do Sejmu nie mogą być wybierane osoby, pełniące w dniu wyborów wojskową służbę czynną lub alternatywną, a także oficerowie, podoficerowie i nadterminowi systemu ochrony kraju, policji i służby wewnętrznej, którzy nie przeszli do rezerwy, funkcjonariusze innych służb zmilitaryzowanych i bezpieczeństwa.

Na posłów do Sejmu nie mogą być wybierane osoby, które skazane wyrokiem sądowym nie odbyły kary.

W wyborach nie uczestniczą obywatele, uznani przez sąd za ubezwłasnowolnionych.

Inne pośrednie lub bezpośrednie ograniczenia praw wyborczych obywateli Republiki Litewskiej ze względu na pochodzenie, poglądy polityczne, pozycje społeczną i cenzus majątkowy, przynależność rasową i narodową, płeć, wykształcenie, język, wyznanie, rodzaj i charakter zajęć są niedozwolone.

**Artykuł 3. Równe prawo wyborcze**

Każdy posiadający prawo wyborcze obywatel Republiki Litewskiej w wyborach na po jednym głosie w okręgach jednomandatowym i wielomandatowym, a głosy te są równoznaczne z głosem każdego obywatela, posiadającego prawo wyborcze.

Wszyscy obywatele w Sejmie reprezentowani są na równych zasadach zgodnie z normą reprezentacji, ustaloną przed każdymi wyborami.

**Artykuł 4. Wybory bezpośrednie**

Posłów do Sejmu wyborcy wybierają bez pośredników.

**Artykuł 5. Głosowanie tajne**

Wyborcy głosują osobiście i w trybie tajnym. Kontrola woli wyborców podczas wyborów jest niedozwolona.

**Artykuł 6. Jawność w przygotowaniu i przeprowadzaniu wyborów**

Instytucje państwowe i komisje wyborcze przygotowują i przeprowadzają wybory w sposób jawny. O wszystkich przedsięwzięciach związanych z organizacją wyborów (zebraniach, posiedzeniach) należy poinformować publicznie nie później niż na 2 dni przed początkiem przedsięwzięć.

Komisje wyborcze informują obywateli o swej pracy, utworzeniu okręgów wyborczych i obwodów głosowania, składzie komisji wyborczych, ich miejscu lokalizacji i czasie pracy, o listach wyborców, wynikach rejestracji i kandydatów na posłów, wynikach głosowania i wyborców.

Środki masowego przekazu informują o przygotowaniach i realizacji wyborów do Sejmu. Ich przedstawiciele mają prawo bez przeszkód uczestniczyć we wszystkich przedsięwzięciach organizowanych przez komisje wyborcze, a także otrzymać informacje na temat przygotowania i przeprowadzania wyborów.

**Artykuł 7. Wydatki związane z przygotowaniem i przeprowadzaniem wyborów**

Wydatki związane z przygotowaniem i przeprowadzaniem wyborów pokrywa państwo.

## II. OKRĘGI WYBORCZE I OBWODY GŁOSOWANIA

**Artykuł 8. Tworzenie okręgów wyborczych**

W celu zorganizowania i przeprowadzenia wyborów obszar Republiki Litewskiej dzieli się na 71 wielomandatowych okręgów wyborczych, uwzględniając liczbę mieszkańców oraz podział administracyjno-terytorialny. Liczba mieszkańców w okręgach nie powinna się różnić więcej niż o 25 proc. Wielkość okręgów, granice i siedzibę ustala i ogłasza Główna Komisja Wyborcza co najmniej na 80 dni przed wyborami.

Tworzy się również jeden wielomandatowy okręg wyborczy, w którym głosują wszyscy posiadający aktywne prawo wyborcze obywatele Republiki Litewskiej. W okręgu tym zgodnie z proporcjonalnym systemem wyborczym wybiera się 70 osób do Sejmu.

**Artykuł 9. Tworzenie obwodów głosowania**

Okręgi wyborcze dzieli się na obwody głosowania. Podział każdego okręgu wyborczego na obwody głosowania, liczbę obwodów głosowania i wielkość ustala okręgowa komisja wyborcza na co najmniej 45 dni przed wyborami.

Na terytorium obwodu głosowania ma mieszkać nie więcej niż 4000 wyborców.

Okręgowa komisja wyborcza w ciągu 7 dni od zatwierdzenia spisu obwodów informuje wyborców o tym, jakie są granice każdego obwodu głosowania, wskazuje, gdzie jest jego siedziba i lokal wyborczy.

## III. ORGANIZACJA WYBORÓW

**Artykuł 10. Komisje wyborcze**

Wybory do Sejmu organizują i przeprowadzają:

1) Główna Komisja Wyborcza;
2) okręgowe komisje wyborcze;
3) obwodowe komisje wyborcze.

**Artykuł 11. Jednakowe reprezentowanie organizacji politycznych w komisjach wyborczych**

Wszystkie partie polityczne oraz społeczne ruchy polityczne, uczestniczące w wyborach, mają prawo do jednakowej reprezentacji we wszystkich komisjach wyborczych.

Członkowie komisji wyborczych nie mogą być kandydatami na posłów do Sejmu.

**Artykuł 12. Główna Komisja Wyborcza**

Główna Komisja Wyborcza jest naczelną instytucją organizacji wyborów. Jej przewodniczącego i co najmniej 12 członków na 4 lata mianuje Sejm, na co najmniej 90 dni przed dniem wyborów. Komisja wyborcza może być uzupełniona co najmniej 30 dni przed wyborami. Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej nie może jednocześnie uczestniczyć w działalności żadnej partii politycznej czy społecznego ruchu politycznego.

Główna Komisja Wyborcza nadzoruje przestrzeganie niniejszej Ustawy, zapewnia jednakowe jej stosowanie, na podstawie tej ustawy wydaje zalecenia oraz objaśnienia co do organizowania wyborów, dysponuje asygnowanymi przez państwo środkami pieniężnymi oraz pełni inne związane z wyborami funkcje, przewidziane w niniejszej Ustawie.

Główna Komisja Wyborcza pełni też funkcje wielomandatowej okręgowej komisji wyborczej.

**Artykuł 13. Okręgowe komisje wyborcze**

Okręgowe komisje wyborcze tworzy i przewodniczących komisji mianuje Główna Komisja Wyborcza nie później niż 20 dni od powołania tej ostatniej.

Okręgowe komisje wyborcze tworzy się na okres wyborów.

Okręgowe komisje wyborcze pilnują porządku podczas wyborów oraz ich przebiegu na swym terytorium oraz wykonują inne przewidziane w niniejszej Ustawie funkcje.

**Artykuł 14. Obwodowe komisje wyborcze**

Obwodową komisję wyborczą tworzy się z przewodniczącego i co najmniej 6 członków. Obwodową komisję wyborczą tworzy się na okres wyborów. Tworzy ją i mianuje przewodniczącego okręgowa komisja wyborcza nie później niż 10 dni po utworzeniu tej ostatniej.

Obwodowa komisja wyborcza organizuje głosowanie w swoim obwodzie oraz wykonuje inne przewidziane w niniejszej ustawie funkcje.

**Artykuł 15. Organizowanie pracy komisji wyborczych**

Zastępcy przewodniczących i sekretarze komisji wyborczych wybierani są na posiedzeniu komisji.

Posiedzenia komisji wyborczych są prawomocne, jeśli uczestniczy w nich co najmniej 2/3 członków komisji. Decyzje komisji podejmowane są w głosowaniu jawnym większością głosów. W przypadku równego podziału głosów decyduje głos przewodniczącego komisji. Członkowie komisji, nie zgadzający się z decyzją, mają prawo pisemnie przedstawić osobną opinię załączaną do protokołu.

Decyzje komisji wyborczych, podjęte w ramach ich pełnomocnictw, obowiązują wszystkich uczestników procesu wyborczego.

Wszystkie posiedzenia komisji wyborczych są jawne. Mają prawo uczestniczyć w nich obserwatorzy wyznaczeni przez partie polityczne oraz ruchy społeczno-polityczne pełnomocnicy i obserwatorzy niezależnych kondydatów na posłów, jak też przedstawiciele środków masowego przekazu.

**Artykuł 16. Zażalenia co do decyzji komisji wyborczych**

Decyzje komisji wyborczych partie polityczne, społeczne ruchy polityczne, kandydaci na posłów, ich pełnomocnicy, obserwatorzy i wyborcy mogą zaskarżyć przed Główną Komisją Wyborczą w ciągu 10 dni od podjęcia decyzji. Decyzje Głównej Komisji Wyborczej mogą być zaskarżone przed Sądem Najwyższym Litwy w ciągu 10 dni od podjęcia decyzji. Skarga ma być rozpatrzona w ciągu 3 dni od jej otrzymania, a jeśli do dnia wyborów pozostało mniej niż 4 dni — niezwłocznie.

**Artykuł 17. Pomoc komisjom wyborczym**

Obowiązkiem instytucji państwowych, przedsiębiorstwa, czy organizacji, ich pracowników jest pomóc komisjom wyborczym w pełnieniu ich funkcji, stuleniu im niezbędną informacją.

Instytucje państwowe, przedsiębiorstwa i organizacje, ich pracownicy nie później niż w ciągu 3 dni obowiązani są rozpatrzyć prośby zgłoszone przez komisje wyborcze i udzielić komisji wyborczej umotywowanej odpowiedzi.

Do prac pomocniczych komisja wyborcza może najmować niezbędną liczbę personelu.

Samorządy terenowe, instytucje i organizacje państwowe mają obowiązek przydzielić komisjom wyborczym lokal oraz wyposażenie do przygotowania i przeprowadzania wyborów.

**Artykuł 18. Wynagrodzenie za pracę członków komisji wyborczych**

Przewodniczący i członkowie komisji wyborczych za pracę w komisjach wyborczych otrzymują wynagrodzenie zgodnie z przedstawionymi przez Główną Komisję Wyborczą oraz zatwierdzonymi przez rząd taryfami. Przewodniczącym i członkom komisji wyborczych zatrudnionym w przedsiębiorstwach, instytucjach, organizacjach, którzy z tytułu swej działalności w komisjach wyborczych nie otrzymują wynagrodzenia za pracę, państwo wypłaca sumę w wysokości przeciętnych poborów w ich miejscu pracy.

**Artykuł 19. Zmiana składu komisji wyborczych**

Przewodniczących i członków komisji wyborczej od ich obowiązków w kom.sji może zwolnić instytucja, która zatwierdziła skład komisji.

W razie potrzeby nowy przewodniczący lub członek komisji wyborczej mianowany jest w trybie ustalonym przez niniejszą ustawę.

## IV. SPISY WYBORCÓW

**Artykuł 20. Sporządzanie spisów wyborców**

W celu przeprowadzenia wyborów układa się spisy wyborców każdego obwodu głosowania. Sporządzają je instytucje należące do odpowiednich samorządów i podpisane przez ich kierowników przekazują obowodowym komisjom wyborczym co najmniej 30 dni przed dniem wyborów.

Komisje wyborcze otrzymane spisy wyborców udokładniają i zatwierdzają. Zatwierdzone spisy wyborców podpisują przewodniczący i sekretarz obwodowej komisji wyborczej.

**Artykuł 21. Ogólny tryb wciągania obywateli do spisów wyborców**

Do spisu wyborców obwodu wpisuje się obywateli Republiki Litewskiej, posiadających aktywne prawo wyborcze, którzy w czasie sporządzania spisów stale zamieszkują na terytorium tego obwodu wyborczego.

Jeśli po rozpoczęciu sporządzania spisów wyborca zmienił swe stałe miejsce zamieszkania, może być wpisany do spisu wyborców obwodu zgodnie z nowym stałym miejscem zamieszkania, o ile co najmniej 35 dni przed wyborami w tej komisji obwodowej złoży podanie w sprawie włączenia go do spisu wyborców. Obwodowa komisja wyborcza powinna się zatroszczyć, aby został on skreślony z listy wyborców tego obwodu, w którym wcześniej było jego stałe miejsce zamieszkania.

**Artykuł 22. Wpisywanie do spisu obywateli Republiki Litewskiej, przebywających za granicą**

Przebywający za granicą obywatele Republiki Litewskiej, o ile nie zostali wpisani do spisu wyborców w trybie ogólnym, na ich życzenie mogą być włączeni do spisów wyborców okręgu wyborczego, na którego terenie zamieszkiwali na stałe przed opuszczeniem Republiki Litewskiej.

Zamieszkali za granicą obywatele Republiki Litewskiej podanie w sprawie włączenia ich do spisów wyborców składają w przedstawicielstwie dyplomatycznym Republiki Litewskiej co najmniej 50 dni przed wyborami, o ile Główna Komisja Wyborcza nie określi krótszego terminu.

**Artykuł 23. Wpisywanie żołnierzy ochrony kraju do spisów wyborców**

Osoby pełniące czynną służbę wojskową lub alternatywną wpisywane są do spisów wyborców tego obwodu wyborczego, na którego terenie stale zamieszkiwali przed powołaniem do czynnej służby wojskowej lub alternatywnej.

Oficerowie, podoficerowie i nadterminowi systemu ochrony kraju i służby wewnętrznej włączani są do spisu wyborców tego obwodu wyborczego, na którego terytorium stale zamieszkują.

**Artykuł 24. Wpisywanie wyborców tylko do jednego spisu.**

Każdy wyborca może być włączony tylko do jednego spisu wyborców. Sprawdza to Główna Komisja Wyborcza. Po ustaleniu, że wyborca jest wpisany do spisów kilku obwodów, co najmniej 20 dni przed wyborami zwraca się ona do wyborcy, aby ten w ciągu 10 dni poinformował, do którego spisu wyborców obwodu pragnie być włączony. Jeśli w określonym terminie wyborca nie zdecyduje się, Główna Komisja Wyborcza wciąga go do spisu wyborców tego obwodu wyborczego, w którym jej zdaniem, wyborcy najwygodniej jest głosować i w ciągu 3 dni informuje o tym wyborcę. Decyzja Głównej Komisji Wyborczej nie podlega reklamacji.

**Artykuł 25. Ogłaszanie spisów wyborców**

Co najmniej 20 dni przed wyborami obwodowa komisja wyborcza publicznie ogłasza, że spisy wyborców są gotowe i stwarza warunki wyborcom do zapoznania się z nimi, wskazując czas i miejsce zrealizowania tego prawa wyborców.

**Artykuł 26. Udokładnienie spisów wyborców**

Uwagi dotyczące niedokładności spisów wyborców każdy wyborca, pełnomocnik kandydata na posła bądź partii politycznej czy społecznego ruchu politycznego może przedstawić obwodowej komisji wyborczej, gdy zostaje nie mniej niż 7 dni do wyborów. Obwodowa komisja wyborcza ma rozpatrzyć uwagi i podjąć decyzję w ciągu 2 dni od ich otrzymania. Decyzja obwodowej komisji wyborczej może być zaskarżona przed okręgową komisją wyborczą w ciągu 2 dni; okręgowe komisje wyborcze mają podjąć decyzję w ciągu 2 dni od otrzymania reklamacji. Decyzja okręgowej komisji wyborczej jest ostateczna.

**Artykuł 27. Reklamacje w sprawie przywrócenia praw wyborczych**

Reklamacje w sprawie błędów, popełnionych w spisie wyborców, z których powodu wyborca nie może zrealizować swego prawa wyborczego wyborca czy przedstawiciel partii politycznej, społecznego ruchu politycznego wnosi do obwodowej komisji wyborczej co najmniej 7 dni przed wyborami. Obwodowa komisja wyborcza ma rozpatrzyć reklamację i powziąć decyzję od razu lub nie później niż w ciągu 2 dni od jej otrzymania, jeśli do dnia wyborów pozostało nie więcej niż 10 dni.

Decyzja obwodowej komisji wyborczej w ciągu 3 dni może być zaskarżona w sądzie dzielnicowym (okręgowym), który rozpatruje skargę w ciągu 2 dni, a jego orzeczenie jest ostateczne.

Po terminach ustalonych dla zgłaszania uwag i reklamacji, uwagi i reklamacje nie są rozpatrywane.

O otrzymanych zażaleniach i poprawkach w spisach wyborców obwodowe komisje wyborcze informują rząd oraz okręgowe komisje wyborcze w ciągu możliwie jak najkrótszego czasu, nie później jednak niż po upływie 24 godzin.

**Artykuł 28. Spisy wyborców okręgów wyborczych**

Spisy wyborców okręgu sporządzają okręgowe komisje wyborcze na podstawie spisów wyborców obwodów, przedłożonych przez obwodowe komisje wyborcze.

**Artykuł 29. Spis wyborców Republiki Litewskiej**

Spis wyborców Republiki Litewskiej sporządza Główna Komisja Wyborcza na podstawie spisów wyborców okręgów, przedstawionych przez okręgowe komisje wyborcze, nie mniej niż 20 dni przed wyborami.

## V. ZGŁASZANIE KANDYDATÓW NA POSŁÓW DO SEJMU

**Artykuł 30. Zgłaszanie kandydatów na posłów do Sejmu w jednomandatowych i wielomandatowych okręgach wyborczych**

Kandydatów na posłów do Sejmu w jednomandatowych i wielomandatowych okręgach wyborczych mają prawo zgłaszać partie polityczne, zarejestrowane na wybory zgodnie z ustawą o partiach politycznych nie później niż 35 dni przed wyborami, a także społeczne ruchy polityczne, których obowiązujące statuty ze wskazaniem charakteru politycznego organizacji oraz ich zmiany zarejestrowane są w Ministerstwie Sprawiedliwości nie później niż 2 miesące przed wyborami i jeśli jest co najmniej 1 tysiąc podpisów wyborców, popierających udział ruchu w wyborach.

Pojedyńcze osoby mogą zgłosić swe kandydatury na posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych, jeśli ich kandydaturę popiera na piśmie co najmniej 1 tys. wyborców tego okręgu.

W wielomandatowym okręgu wyborczym partie polityczne oraz społeczne ruchy polityczne bądź ich koalicje zgłaszają swych kandydatów na posłów przedstawiając listy wyborczych. Na liście nie może być mniej niż 20 kandydatów.

**Artykuł 31. Dokumenty zgłaszane celem wyłonienia kandydatów**

Partie polityczne bądź ruchy społeczne, zgłaszające kandydatów, mają przedstawić Głównej Komisji Wyborczej następujące dokumenty:

1) statut, zmiany w nim, dokumenty o rejestracji i podpisy wyborców zgodnie z wymaganiami części pierwszej art. 33 ni-

(Ciąg dalszy na str. 6)

# Ordynacja wyborcza do Sejmu

(Ciąg dalszy ze str. 5)

niejszej Ustawy;

2) podanie w sprawie udziału w wyborach ze wskazaniem okręgów wyborczych, w których partie polityczne czy społeczne ruchy polityczne zamierzają zgłaszać swych kandydatów;

3) listę kandydatów, zgłaszanych w wielomandatowym okręgu wyborczym, na której kandydaci wypisani są kolejno. Jeśli statut organizacji politycznej nie przewiduje nic innego, listę kandydatów ma zatwierdzić zjazd lub konferencja organizacji;

4) wyciągi z decyzji w sprawie zgłaszania kandydatów w konkretnych jednomandatowych okręgach wyborczych;

5) pisemne zgody wyłonionych kandydatów na kandydowanie w konkretnych okręgach wyborczych. Zgoda ma zawierać zobowiązanie kandydata, jeśli zostanie wybrany, przerwania zatrudnienia, bądź wykonywania innych zajęć, których nie da się pogodzić ze statusem posła;

6) dokumenty, potwierdzające, że wpłacona została kaucja wyborcza listy równa 1 przeciętnej płacy miesięcznej (PPM), pomnożonej przez liczbę kandydatów na liście;

7) dokumenty, potwierdzające, że wpłacone zostały kaucje pieniężne kandydatów wyłonionych przez organizację w okręgach jednomandatowych — po 1 przeciętnej płacy miesięcznej (PPM) za każdego.

Pojedyncze osoby, które zgłosiły swe kandydatury na posłów, okręgowej komisji wyborczej mają przedstawić:

1) podanie w sprawie zgłoszenia swej kandydatury na posła w konkretnym okręgu wyborczym. Podanie ma zawierać zobowiązanie kandydata, o ile zostanie wybrany, przerwać zatrudnienie lub inne zajęcie, którego się nie da pogodzić ze statusem posła;

2) podpisy co najmniej 1 tys. wyborców okręgu wyborczego, popierających tę kandydaturę;

3) dokument, potwierdzający, że wpłacona została kaucja wyborcza równa 1 przeciętnej płacy miesięcznej (PPM).

A także należy wskazać imię, nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania wszystkich kandydatów i przedstawić dokument, potwierdzający obywatelstwo Republiki Litewskiej. Kandydaci, którzy złożyli przysięgę obywatela innych państw, powinni zrzec się jej na piśmie.

Kaucję zwraca się kandydatowi, który wygra wybory oraz organizacjom politycznym, których listy zyskują prawo udziału w podziale mandatów. Pozostałe kaucje przelewa się do budżetu państwowego.

Wręczanie dokumentów rozpoczyna się, 65 dni przed wyborami i kończy, gdy pozostaje 35 dni do wyborów.

Po otrzymaniu dokumentów organizacji politycznej Główna Komisja Wyborcza w ciągu 2 dni ma prawo zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie zatwierdzenia faktu zarejestrowania organizacji. Ministerstwo Sprawiedliwości ma udzielić pisemnej odpowiedzi w ciągu 2 dni. Po otrzymaniu zawiadomienia o jakichkolwiek zakłóceniach w rejestracji Główna Komisja Wyborcza powinna niezwłocznie poinformować o tym pełnomocnika organizacji politycznej.

**Artykuł 32. Pełnomocnik na wybory**

Wraz z przedstawieniem dokumentów partii politycznej lub społecznego ruchu politycznego bądź poszczególnego kandydata na wybory mają być wskazane nazwiska i adresy ich pełnomocników na wybory.

**Artykuł 33. Zgłaszanie kandydatów na posłów i wpisywanie na listę**

Kandydat na posła do Sejmu może być wpisany tylko na jedną listę kandydatów, zgłoszonych przez partię polityczną lub społeczny ruch polityczny w wielomandatowym okręgu wyborczym. Osoba, wpisana na taką listę, ma prawo kandydowania na posła w jeszcze jednym jednomandatowym okręgu wyborczym.

Jeśli osoba wpisana jest więcej niż na jedną listę kandydatów zgłoszonych przez organizację polityczną w wielomandatowym okręgu wyborczym, lub wyłoniona jest w więcej niż jednym jednomandatowym okręgu wyborczym, Główna Komisja Wyborcza żąda od niego wyboru, na której liście kandydatów, zgłoszonych przez organizację polityczną, a także w którym jednym jednomandatowym okręgu wyborczym pragnie ona kandydować. Jeśli 30 dni przed wyborami kandydat nie poinformuje o swym wyborze, zostaje skreślony ze wszystkich list kandydatów w wielomandatowym oraz wszystkich jednomandatowych okręgach wyborczych.

**Artykuł 34. Połączenie list kandydatów**

Gdy pozostaje nie mniej niż 35 dni do dnia wyborów kilka partii politycznych bądź społecznych ruchów politycznych może połączyć listy wyłonionych przez nie kandydatów. W tym celu powinny one przedstawić Głównej Komisji Wyborczej podania w sprawie połączenia list kandydatów. Połączone listy uważa się za jedną listę. Jedna partia polityczna lub społeczny ruch polityczny nie może uczestniczyć w więcej niż jednej połączonej liście kandydatów.

**Artykuł 35. Prawo wycofania dokumentów wyborczych**

Partia polityczna lub społeczny ruch polityczny, a także osoba, wyłoniona w jednomandatowym okręgu wyborczym lub wpisana na listę organizacji politycznej, w dowolnej chwili mogą wycofać swe dokumenty wyborcze, nie później jednak niż 15 dni przed wyborami. W tym celu należy pisemnie zwrócić się do Głównej Komisji Wyborczej i poinformować odpowiednią organizację polityczną.

Jeśli dokumenty wycofuje organizacja polityczna, znajdująca się w koalicji, to kandydatów skreśla się z połączonej listy kandydatów i może być zmieniona nazwa koalicji. W tym przypadku należy pisemnie poinformować partnerów koalicji. Jeśli po wycofaniu dokumentów wyborczych na połączonej liście kandydatów pozostają w udziale koalicji kandydaci tylko jednej partii politycznej czy społecznego ruchu politycznego w wyborach uczestnicza oni jako kandydaci tej partii politycznej lub społecznego ruchu politycznego.

**Artykuł 36. Ogłoszenie kandydatów i ich list**

Po upływie terminu zgłaszania list kandydatów Ministerstwo Sprawiedliwości w ciągu 1 dnia na wniosek Głównej Komisji Wyborczej oficjalnie zatwierdza, jakie partie polityczne oraz społeczne ruchy polityczne są zarejestrowane, jaka działalność jest zawieszona lub przerwana. Następnego dnia po otrzymaniu oficjalnego zatwierdzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Główna Komisja Wyborcza z udziałem pełnomocników partii politycznych organizuje nadanie numerów porządkowych w drodze losowania poszczególnych list uczestniczących w wyborach partii politycznych, społecznych ruchów politycznych oraz ich koalicji.

Gdy pozostaje co najmniej 30 dni do wyborów Główna Komisja Wyborcza ogłasza listy uczestniczących w wyborach kandydatów partii politycznych, społecznych ruchów politycznych i koalicji nadając im numery, a także kandydatów, wyłonionych w jednomandatowych okręgach wyborczych.

Od dnia ogłoszenia ich rozpoczyna się kampania wyborcza.

## VI. GWARANCJE DZIAŁALNOŚCI KANDYDATÓW NA POSŁÓW DO SEJMU

**Artykuł 37. Prawo kandydata na posła do Sejmu wypowiedzieć się na zebraniach, korzystać ze środków masowego przekazu**

Kandydaci na posłów do Sejmu po ogłoszeniu spisów wyborców w okręgach wyborczych mają równe prawo wypowiedzi na zebraniach wyborców oraz innych, naradach, posiedzeniach, w państwowych środkach masowego przekazu oraz ogłoszenia swego programu wyborczego.

Kierownictwo władz państwowych oraz administracji ma dopomóc kandydatom na posłów organizować spotkania z wyborcami, otrzymać niezbędne informacje z wyjątkiem nie podlegającej opublikowaniu.

**Artykuł 38. Odpowiedzialność za łamanie ustawy Republiki Litewskiej — ordynacji wyborczej do Sejmu**

Osoby, które przemocą, oszustwami, groźbami bądź w inny sposób przeszkadzają wyborcom w zrealizowaniu prawa być wybranymi do Sejmu, w zorganizowaniu agitacji wyborczej, a także członkowie komisji wyborczych, inni funkcjonariusze, którzy sfałszowali dokumenty wyborcze, nieprawidłowo obliczyli głosy, naruszyli tajność głosowania bądź w inny sposób złamali niniejszą ustawę, ponoszą odpowiedzialność zgodnie z prawem Republiki Litewskiej. Do odpowiedzialności pociąga się również osoby, które opublikowały lub w inny sposób rozpowszechniały fałszywe dane o kandydacie na posła lub przeszkadzały kandydatowi spotkać się z wyborcami.

**Artykuł 39. Prawo kandydata na posła do Sejmu być zwolnionym z pracy lub obowiązków służbowych na okres kampanii wyborczej**

Kandydat wpisany na listę kandydatów na czas organizowania i przeprowadzania wyborów do Sejmu, nie dłużej jednak niż na 1 miesiąc, na jego prośbę może być zwolniony z pracy lub z obowiązków służbowych.

**Artykuł 40. Nietykalność kandydata na posła do Sejmu**

Kandydat na posła do Sejmu w okresie kampanii wyborczej, a także po wyborach bez zgody Głównej Komisji Wyborczej nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, aresztowany, nie może być zastosowana wobec niego kara administracyjna w trybie sądowym za wykroczenie, popełnione w okresie kampanii wyborczej.

**Artykuł 41. Obserwatorzy wyborów**

Obserwator wyborów z ramienia partii politycznej, społecznego ruchu politycznego bądź pojedyńczego kandydata jest osobą, posiadającą legitymację według wzoru ustalonego przez Główną Komisję Wyborczą.

Obserwatorzy wyborów mają prawo żądać, aby przewodniczący komisji wyborczej i członkowie, a także znajdujące się w pomieszczeniu osoby przestrzegały niniejszej oraz innych ustaw Republiki Litewskiej.

## VII. AGITACJA WYBORCZA

**Artykuł 42. Zasady agitacji wyborczej**

Partie polityczne, społeczne ruchy polityczne i pojedyńczy kandydaci agitację wyborczą mogą rozpocząć od dnia rozpoczęcia kampanii wyborczej.

**Artykuł 43. Warunki i tryb korzystania ze środków masowego przekazu**

Partie polityczne, społeczne ruchy polityczne, które wyłoniły kandydatów, a także pojedyńcze kandydaci mają prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków masowego przekazu. Konkretny zakres i czas audycji radiowych i telewizyjnych, przeznaczone na agitację wyborczą, ustala Główna Komisja Wyborcza po uzgodnieniu z kierownictwem radia i telewizji i dzieli w ten sposób, aby zachowana została zasada równości między partiami politycznymi i społecznymi ruchami politycznymi, uczestniczącymi w wyborach, oraz między pojedyńczymi kandydatami. Każdej partii politycznej czy społecznemu ruchowi politycznemu przenacza się co najmniej 1,5 godz. czasu telewizji państwowej, a kandydatom samodzielnym — 5 min. dla każdego.

Samodzielni kandydaci mają prawo bezpłatnie opublikować nie dłuższy niż 1 strona maszynopisu tekst swego programu wyborczego w gazetach państwowych oraz gazetach samorządowych okręgów, w których zostali wyłonieni. Agitację w komercyjnych środkach przekazu ogranicza jedynie wysokość kont wyborczych.

W okresie kampanii wyborczej zakazuje się publikowania wyników badania opinii publicznej, wskazujących na popularność partii politycznych, społecznych ruchów politycznych, wyłonionych przez nich kandydatów, a także pojedyńczych kandydatów. Wszelkie spory związane z agitacją wyborczą rozstrzyga Główna Komisja Wyborcza, kierując się zasadami równouprawnienia partii politycznych i społecznych ruchów politycznych, a także pojedyńczych kandydatów.

Jeśli środki masowego przekazu opublikują kompromitujący materiał o kandydatach na posłów, to nie później niż w ciągu 5 dni przed wyborami mają umożliwić wyrażenie alternatywnej opinii.

**Artykuł 44. Zakaz odzialywania funkcjonariuszy instytucji państwowych na wolę wyborców**

W okresie kampanii wyborczej funkcjonariuszom instytucji państwowych, a także pracownikom środków masowego przekazu zabrania się wykorzystując stanowisko służbowe bądź w innej formie prowadzić agitację wyborczą bądź w inny sposób usiłować wpłynąć na wolę wyborców.

Jeśli osoby te są kandydatami na posłów w środkach masowego przekazu mogą one wypowiedzieć się jedynie w trybie ustalonym przez artykuł 45 niniejszej ustawy. Jeśli pełnienie ich obowiązków wymaga udzielenia mass mediom ważnej informacji, mogą to uczynić tylko na konferencji prasowej.

**Artykuł 45. Finansowanie agitacji wyborczej**

Agitacja wyborcza finansowana jest ze środków państwa, a także partii politycznych, społecznych ruchów politycznych oraz środków otrzymanych od kandydatów na posłów, które są gromadzone na specjalnych kontach wyborczych. Maksymalna wielkość środków, dozwolonych na wykorzystanie w kampanii wyborczej wynosi 20 (PPM) dla pojedyńczego kandydata i 200 (PPM) dla organizacji politycznej. Jeśli wielkość środków przelanych na odpowiednie konto przekracza ustaloną sumę, to bank przelewa nadwyżkę do budżetu państwowego.

Kandydatom ze środków państwowych płaci się za czas przeznaczony niniejszą ustawą w państwowym radiu i telewizji, za wydrukowanie plakatu kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, a także programu wyborczego w gazetach państwowych i samorządowych, za wydrukowanie list kandydatów organizacji politycznych.

Wykorzystanie środków, przeznaczonych na agitację wyborczą kontroluje organ finansowe oraz Główna Komisja Wyborcza. Sprawozdania o źródłach środków i ich wykorzystaniu na agitację wyborczą partie polityczne i społeczne ruchy polityczne mają opublikować w prasie nie później niż w ciągu 15 dni po wyborach.

**Artykuł 46. Zakaz agitacji wyborczej w dniu wyborów**

Agitacji wyborczej zakazuje się 24 godziny przed rozpoczęciem wyborów i w dniu wyborów, z wyjątkiem stałej agitacji poglądowej w przeznaczonych do tego miejscach, o ile umieszczona została co najmniej 48 godzin przed wyborami. Zasad nych środków poglądowej agitacji wyborczej nie może być w lokalu wyborczym i w odległości 50 metrów wokół niego.

## VIII. DZIAŁALNOŚĆ PRZYGOTOWAWCZA DO PRZEPROWADZENIA WYBORÓW

**Artykuł 47. Ustalanie wzorów dokumentów wyborczych**

Wzory zaświadczeń o prawie głosowania, kart do głosowania, wewnętrznych i zewnętrznych kopert do głosowania pocztą, innych używanych w wyborach oficjalnych kopert, pakietów, dokumentów, pieczęci, a także wzory ich wypełniania ustala Główna Komisja Wyborcza.

**Artykuł 48. Karty do głosowania**

W wyborach do Sejmu każdemu wyborcy wręcza się dwie karty: jedną do głosowania na kandydata w konkretnym okręgu jednomandatowym drugą — na listę kandydatów partii politycznej lub społecznego ruchu politycznego (koalicji) w okręgu wielomandatowym.

Na kartę do głosowania okręgów wielomandatowych kandydaci na posłów wpisywani są według abecadła, ze wskazaniem nazwiska, imienia oraz nazwy organizacji politycznej każdego kandydata na posła.

W karcie do głosowania wielomandatowego okręgu wyborczego wpisuje się nazwy organizacji politycznych, które wyłoniły listy kandydatów według nadanych im numerów kolejnych w tendencji zwykowej.

**Artykuł 49. Dostarczanie kart do głosowania**

Karty do głosowania wraz z kopertami dostarczane są do okręgów wyborczych, poczt nie później niż 7 dni przed wyborami.

W przedstawicielstwach dyplomatycznych Republiki Litewskiej oraz na statkach, pływających pod banderą Litwy, karty do głosowania i koperty do głosowania pocztą mają być dostępne wyborcom co najmniej 10 dni przed głosowaniem.

Główna Komisja Wyborcza ponosi odpowiedzialność za wydanie kart do głosowania oraz kopert do głosowania pocztą i dostarczenie w ramach ustalonych terminów.

**Artykuł 50. Zaświadczenie o prawie głosowania**

Numerowane zaświadczenia o prawie głosowania wydają obwodowe komisje wyborcze.

W zaświadczeniu o prawie głosowania wskazuje się:

1) imię, nazwisko wyborcy;

2) data urodzenia wyborcy (rok, miesiąc, dzień);

3) adres wyborcy;

4) okręg, w którym głosuje wyborca;

5) adres obwodu, do którego spisu wyborców wciągnięto wyborcę.

**Artykuł 51. Wręczenie wyborcom zaświadczenia o prawie głosowania**

Zaświadczenia o prawie głosowania wręcza się wyborcom co najmniej 10 dni przed dniem wyborów. Jeśli z winy komisji wyborczej zaświadczenie o prawie głosowania nie zostało wręczone, ma być wydane niezwłocznie na żądanie wyborcy.

Wyborcy, któremu wydano niedokładne zaświadczenie o prawie głosowania lub z powodu błędu w spisie wyborców nie zostało ono wydane wcale, prawidłowe zaświadczenie o prawie głosowania wydaje się natychmiast po naprawieniu błędu.

**Artykuł 52. Duplikat zaświadczenia o prawie głosowania**

Na pisemną prośbę wyborcy może być wydany mu duplikat zaświadczenia o prawie głosowania. Duplikatów zaświadczenia o prawie głosowania nie wydaje się w dniu wyborów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ALI SĄDOWEJ

# Taki zapadł wyrok

Być może nie pisalibyśmy wet o tej sprawie sądowej, pod żadnym względem nie nowi ona ciekawego przyku, gdyby nie to, że bożer tego artykułu, a raczej owająca i przestępca, zwrócił się do redakcji ze skargą na wszystkich, kto prowadził śledztwo w jego sprawie, a przede wszystkim na pomocnika prokuratora rejonu solecznickiego Janinę Pawłowską.

J. Wojtkiewicz na ławie oskarżonych w solecznickim sądzie wcale nie wyglądał na okrutnego zabójcę. W rejonie w swoim czasie uważano go za porządnego człowieka. Aż do chwili, gdy zawarł bliższą znajomość... z wódką. Wtedy ścieżka życiowa potoczyła się w dół. Kolejno tracił dobre prace, egzystował z jakichś nielegalnych zarobków. Taka droga zwykle prowadzi do ślepego zaułka. Tak się stało również tym razem. Mężczyzna w kwiecie wieku, wykształcony, zdolny — tak można pokrótce powiedzieć o Janie Wojtkiewiczu, niestety, wylądował w więzieniu za zabójstwo.

„Przeżyłem 11 lat w małżeństwie (śledztwo wykazuje, że nie mieli ślubu) z moją gorąco kochaną małżonką, pisze J. Wojtkiewicz w liście do redakcji skarżąc się na sędziego śledczego. Byłem zadowolony z naszego współżycia. Moja małżonka nie miała łatwego charakteru. Jednak jej wybryki nie irytowały mnie, wszystko znosiłem cierpliwie. W styczniu 1991 r. w mojej rodzinie nastąpiła zagadkowa tragedia. Moja gorąco ukochana żona Regina po 8-dniowej nieobecności wróciła późnym wieczorem do domu pobita i mocno pijana. Byłem oburzony. Trochę pokłóciliśmy się. Regina obiecała, że rano opowie, w jaką historię wpadła. Po obudzeniu się rano stwierdziłem, że moja żona jest martwa".

Mówi pomocnik prokuratora Janina Pawłowska, która prowadziła śledztwo:

— 14 stycznia 1991 roku do prokuratury w Solecznikach zatelefonowano z gminy Jaszuny i zakomunikowano, że Jan Wojtkiewicz prosi o wydanie zaświadczenia o zgonie jego żony. A zgon ten wydaje się być podejrzany. Od razu pojechaliśmy na miejsce wypadku i znaleźliśmy w letniej kuchni, która służyła im jako mieszkanie, zwłoki Reginy Żukauskaite. Była mocno pobita. Stwierdziliśmy, że dokonano tu przestępstwa. J. Wojtkiewicz został aresztowany. Wszczęto sprawę karną. Dochodzenie trwało do 15 kwietnia. Wykazało ono, że wieczorem po powrocie do domu Jan znalazł po dłuższej nieobecności Reginę w towarzystwie trzech mężczyzn. Wpadł we wściekłość. Mężczyźni chociaż byli pijani, szybko rozbiegli się w różne strony, on zaś z całą wściekłością bił kobietę. Używał pasa ze sprzączką. Na ciele denatki pozostały liczne ślady. Eksperci ustalili około 120 różnych obrażeń, ran, sińców. Orzekli, że śmierć nastąpiła w wyniku szoku spowodowanego bólem.

W toku śledztwa sprawdzano i to niejednokrotnie różne wersje, mówi sędzia śledczy. Nie potwierdziła się żadna dotycząca tego, że kobietę pobili ludzie obcy. Fakty świadczyły, że pobił ją Jan Wojtkiewicz. W końcu przyznał się on, że wymierzył jej karę pasem, jednakże nie wierzył, że w wyniku tego nastąpiła śmierć. Prokuratura przekazała więc sprawę do sądu rejonowego, kwalifikując ją na podstawie artykułu 104 Kodeksu Karnego Litwy jako zabójstwo z premedytacją. Po pierwszym rozpatrzeniu sprawy sąd uznał kwalifikację tego przestępstwa za niesłuszną i wydał orzeczenie, że należy zastosować tu artykuł 105 (zabójstwo z premedytacją i ze szczególnym okrucieństwem). Wszystko to oczywiście spowodowało opóźnienie rozprawy sądowej. Dwukrotnie prokuratura oprotestowała decyzję sądu, który żądał zakwalifikowania przestępstwa według artykułu 105. Sprawa do pomocnika prokuratora Janiny Pawłowskiej wróciła po raz ostatni 16 listopada ub. r., ale podejrzany w tym czasie chorował, nie mógł zapoznać się z aktem oskarżenia, z nową jego treścią. Potem J. Wojtkiewicz próbował opóźnić przekazanie sprawy do sądu — to chorował, to miał ataki nerwowe, to żądał zmiany sędziego śledczego, to oświadczał, że nie będzie zapoznawał się z oskarżeniem i wszelkimi sposobami hamował przekazanie sprawy do sądu. W końcu jednak sąd się odbył. Jan Wojtkiewicz otrzymał 8 lat pozbawienia wolności w surowym reżimie z odbywaniem kary w kolonii pracy.

— Mimo wszystko nie jestem przekonana, że zabójstwo to należało kwalifikować według artykułu 104 — rozważa J. Pawłowska. — W postępowaniu oskarżonego nie dostrzega się tego wyrafinowanego okrucieństwa, każde osobno wzięte uszkodzenie ciała, eksperci zakwalifikowali jako lekkie obrażenia, tylko w sumie spowodowały one szok. Gdyby we właściwym czasie zostało wezwane pogotowie, to kobieta być może żyła. Co prawda, zastosowano najniższą granicę kary, bowiem art. 105 przewiduje pozbawienie wolności na okres od 8 do 15 lat...

Mnie osobiście jako dziennikarza, sprawdzającego skargę J. Wojtkiewicza do redakcji, przekonało to, że w prokuraturze głęboko, z rozwagą kwalifikuje się sprawy, pamiętając o tym, że nawet dla zbrodniarza kara musi być ze wszech miar sprawiedliwa.

**Piotr RYNGIEWICZ**

Rejon solecznicki

## PODPISANO PROTOKÓŁ

Prezydent Rosji B. Jelcyn podpisał protokół, w którym przewidziano tymczasowy tryb formowania i działania grupy obserwatorów wojskowych i zespołowych sił pokojowych w strefach konfliktów w państwach WNP i wśród tych państw.

Komentując ten dokument, Jelcyn odnotował, że realizacja jego pozytywnie wpłynie na umacnianie zbiorowego bezpieczeństwa WNP. Wezwał on przywódców innych państw WNP do jak najszybszego podpisania tego protokołu i rozpoczęcia tworzenia sił pokojowych.

ITAR—TASS—ELTA

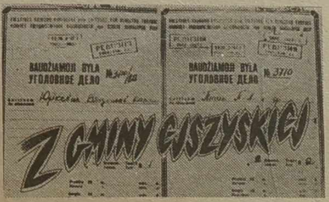


## PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW AK NA WILEŃSZCZYŹNIE PO LIPCU 1944 R.

Trzeci protokół przesłuchania, przeprowadzonego 13 lutego 1945 r. przez tegoż Wieriowkina wygląda następująco:

**Pyt.** Śledztwu wiadomo, że braliście udział w napadzie na Ejszyszki, opowiedzcie kto was zapisał do ... AK.

**Odp.** Tak, uczestniczyłem w napadzie na Ejszyszki zarówno po raz pierwszy, jak i drugi. Chiniewicz — „Grom" powiedział mi, że „masz iść z nami, a jeśli nie pójdziesz, to my ciebie zabijemy, a następnie spalimy całe twoje gospodarstwo". Postanowiłem więc iść i wziąć udział w napadzie na Ejszyszki.

**Pyt.** Wymieńcie wszystkich znanych wam uczestników napadu na Ejszyszki.

**Odp.** 1. Woroniecki Stanisław, w. Janczuny
2. (nieczyt.) Jan, 1924 r. ur., w Nowosady
3. Kwiecień Władysław, chutor Cegielnia
4. Wojciechowicz Wacław, aresztowany
5. Michałowski Antoni, w. Janczuny

Więcej nazwisk nie znam, było wielu uczestników z różnych wsi.

**Pyt.** Złożyliście przysięgę „Gromowi", po czym dano wam pseudonim. Jaki?

**Odp.** Przysięgi nie składałem..., a pseudonim dali mi „Wilk".

**Pyt.** Jakie mieliście osobiste zadanie w napadzie na Ejszyszki?

**Odp.** Zlecono mi stać w chwili napadu na drodze koło lasu, aby ją pilnować.

**Pyt.** Przyznajecie się do winy, żeście uczestniczyli w napadzie na Ejszyszki?

**Odp.** Tak, przyznaję się do winy, że uczestniczyłem w napadzie na Ejszyszki przeciwko istniejącemu ustrojowi.

A oto protokół przesłuchania W. Mieżuka z 14 marca 1945 r.

**Pyt.** Zarzuca się wam oskarżenie według art. 58—1 „a", 58—11 KK RFSRR o to, że będąc wrogo usposobionym wobec władzy radzieckiej zdradziliście ojczyznę we wrześniu 1944 r., wstąpiliście do ... AK pod pseud. „Wilk". Jesteście aktywnym uczestnikiem k-r organizacji, uczestniczyliście w napadzie zbrojnym w nocy na 20.X.44 i w nocy 7.XII.44 na Ejszyszki, rozgromiliście gminny komitet wykonawczy, zagarnęliście pieczęcie i dokumenty, okradliście fabrykę skór i prywatnych obywateli., ujęliście kapitana Armii Czerwonej i zabiliście czerwonoarmistę. Przygotowywaliście się do tego, aby z bronią w ręku na pierwszy zew organizacji k-r wystąpić przeciwko władzy radzieckiej.

Przyznajecie się do winy w przedstawionym wam oskarżeniu?

**Odp.** Tak, przyznaję się całkowicie do winy. (dalej zgodnie z powyższym oskarżeniem). Wcześniejsze swoje zeznania potwierdzam całkowicie, niczym uzupełnić nie mogę.

Osiem stron rękopisu liczy protokół przesłuchania W. Mieżuka z 16 marca 45 r.:

**Pyt.** Opowiedzcie kiedy, przez kogo i w jakich okolicznościach zostaliście zwerbowani do ... AK?

**Odp.** ..., we wrześniu 1944 r., dnia nie pamiętam, w nocy, gdy już spałem, do mego mieszkania we wsi Nowosady przyszedł z sąsiedniej wsi Dajlidy Antoni Piotrowski uzbrojony w pistolet i zaproponował, abym wstąpił do jego oddziału. Na moje pytanie, co to za oddział i w jakim celu istnieje, powiedział, że się dowiem, kiedy przyjdę. Na jego propozycję odpowiedziałem odmową... Po czterech dniach również w nocy przyszli do mego mieszkania Antoni Piotrowski i Józef Chiniewicz ze wsi Dajlidy. Chiniewicz z miejsca oświadczył mi: będziesz należał do naszej organizacji i razem walczył o nową Polskę, a jeśli odmówisz, zostaniesz zabity. W obawie przed zabójstwem zgodziłem się i w ten sposób wstąpiłem do organiacji. Złożyłem przed Chiniewiczem przysięgę wierności. On odczytywał mi tekst przysięgi, a ja powtarzałem jego słowa. Treści przysięgi nie pamiętam, ale sprowadzała się ona do tego, że wstępując do organizacji muszę uczciwie i wiernie służyć narodowi polskiemu... Po podpisaniu przeze mnie przysięgi, Chiniewicz nadał mi pseudonim „Wilk". Powiedział, że kiedy zajdzie potrzeba, zostanę wezwany i razem z Piotrowskim wyszedł.

**Pyt.** Gdzie była wasza matka w czasie, gdy składaliście przed Chiniewiczem przysięgę?

**Odp.** Moja matka była w domu. W chwili składania przysięgi nie była z nami, bo gdy wyraziłem zgodę na wstąpienie do organizacji, Chiniewicz zaproponował, abyśmy przeszli do mieszkania Wacława Dudy, gdzie też złożyłem przysięgę. W tym czasie, oprócz Wacława Dudy obecny był jego ojciec Adam Dudo, parobek Dudy Franciszek Kupciełać, córka Stanisława i syn Piotr.

**Pyt.** Kontynuujcie swoje zeznania.

**Odp.** Po złożeniu przysięgi pozostawałem w domu trzy tygodnie, żadnej pracy nie wykonywałem i zadań nie otrzymywałem. W październiku, daty nie pamiętam, w nocy ponownie wstąpił do mnie Antoni Piotrowski i dał mi karabin oraz 15 naboi. Na jego propozycję razem z nim stawiłem się w punkcie zbornym z karabinem we wsi Dajlidy w mieszkaniu Chiniewicza, gdzie już było około 20 osób uzbrojonych w automaty, erkaemy, karabiny, granaty. Razem ze mną z w. Nowosady przyszli do Chiniewicza uczestnicy organizacji: Wacław Dudo, Adam Mieżuk oraz mój brat Antoni Mieżuk. Chiniewicz oświadczył, że zebrał nas w celu ataku zbrojnego na Ejszyszki. Zadaniem grupy, według jego słów, było obrabowanie fabryki skór. W drodze do Ejszyszek, w odległości 4 km od nich, mnie oraz jeszcze jednego... nazwiska nie pamiętam, pseud. „Żbik", Chiniewicz pozostawił w krzakach koło gościńca i kazał nam ostrzeliwać przejeżdżające samochody z wojskiem oraz innymi obywatelami. „Żbik" miał erkaem i 2 granaty, a ja karabin. Żadnego jednak samochodu i furmanki na gościńcu nie było i nikogo nie ostrzelaliśmy. O świcie podczas wycofywania się uczestników napadu na Ejszyszki Piotrowski zabrał nas z gościńca i puścił do domu. Według słów Chiniewicza, rozbroił on i zdjął obuwie jednemu czerwonoarmiście na szosie Lida — Ejszyszki, okradziono fabrykę skór.

**Pyt.** Jakich morderstw dokonano podczas napadu na Ejszyszki?

**Odp.** Ze słów mego brata Antoniego Mieżuka uczestniczącego w napadzie wiadomo mi, że... zastrzelono Żydówkę z dzieckiem...

**Pyt.** Kto zabił st. sierżanta Armii Czerwonej?

**Odp.** Nic o tym nie wiem.

**Pyt.** Kto uwiódł kapitana Armii Czerwonej?

**Odp.** Tego też nie wiem.

**Pyt.** Kto uczestniczył w napadzie na gminny komitet wykonawczy?

**Odp.** Uczestnikami napadu byli mieszkańcy wsi Wilkańce. Z nazwisk i pseudonimów nikogo nie znam.

**Pyt.** Wymieńcie wszystkich znanych wam uczestników napadu na Ejszyszki.

**Odp.** Spośród uczestników napadu na Ejszyszki w październiku 1944 r. znam następujących:
1. Songin Wacław, w. Dajlidy
2. Gąsowski Stanisław s. Władysława
3. Iwaszko Michał s. Ignacego
4. Iwaszko Alfons s. Wiktora
5. Korszul Antoni s. Józefa
6. Falkowski Michał
7. Korszul Jan s. Stanisława, wszyscy mieszkańcy w. Dajlidy.
8. Woroniecki Stanisław
9. Woroniecki Jan s. Władysława
10. Woroniecki Leonid, cała trójka z Janczun.
11. Ja, Mieżuk Wacław s. Józefa ze wsi Nowosady
12. Mój brat Mieżuk Antoni
13. Dudo Wacław s. Adama
14. Mieżuk Adam
15. Wojciechowicz Wacław s. Jana
16. Kwiecień Władysław
17. Pieszkieleń Jan

Innych uczestników napadu nie znam.

**Pyt.** W jakich jeszcze napadach braliście udział?

**Odp.** Po raz drugi uczestniczyłem w napadzie na Ejszyszki na początku grudnia 1944 r. w grupie Chiniewicza. Przed wystąpieniem Chiniewicz wszystkim uczestnikom zbrojnej grupy oświadczył, że zaatakuje NKWD oraz więzienie w celu uwolniena aresztowanych, a przede wszystkim dowódcy batalionu Michała Babula. Grupa Chiniewicza liczyła 50—60 osób. Ogółem w napaści uczestniczyło do 150 członków organizacji. Bezpośredniego udziału w napaści zbrojnej nie brałem, razem z sześcioma innymi postawiony byłem na gościńcu Dajlidy — Ejszyszki w celu ostrzeliwania przejeżdżających samochodów. Spośród 6 osób, które się znajdowały razem ze mną w zasadzce na gościńcu, znam Stanisława Wojciechowicza ze wsi Cegielnia i Józefa Babula — brata Michała Babula ze wsi Dajlidy.

**Pyt.** Kto was wyznaczył na zasadzkę przy gościńcu?

**Odp.** Nazwiska tej osoby nie znam, ale wydaje się, że to jakiś dowódca.

**Pyt.** Jakie samochody ostrzelaliście?

**Odp.** Żadnego samochodu nie ostrzelaliśmy, bo nie przejeżdżały.

**Pyt.** Co działo się podczas napadu na więzienie?

**Odp.** Ze słów uczestników napadu wiadomo mi, że zwolniono kilku aresztowanych. Z grupy Chiniewicza zabity został Masiuk, a jeden człowiek — ranny, nazwiska nie znam, mieszkaniec Montwiliszek, który potem zmarł...

**Pyt.** Wymieńcie wszystkich znanych wam uczestników organizacji k-r.

**Odp.** Innych uczestników organizacji, oprócz wymienionych 17 osób, nie znam.

**Pyt.** Wymieńcie znanych wam łączników - wywiadowców.

**Odp.** Spośród łączników-wywiadowców znam Janinę Martyszewską (ew. Marciszewską) pseud. „Cyganka" oraz „Nowinę", nazwiska nie wiem. Gromadziły one informacje o wojsku i przekazywały Chiniewiczowi.

Protokół podpisany został przez naczelnika grupy śledczej Trockiego OP NKWD st. lejtnanta b/p Własowa.

(Początek patrz w nr 134—141)

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Nowe edycje

W Instytucie Historii i Nauk Społecznych Rosyjskiej Akademii Nauk została wydana książka B. Filippowa „Portret polityczny Lecha Wałęsy" z podtytułem „Przegląd naukowo - analityczny".

* * *

Detektywistyczną powieść Joe Alexa „Zabójca czytał Kiplinga" w przekładzie T. Manusewicz wydały wspólnie moskiewskie oficyny wydawnicze „Didakt" i „Młodaja Gwardija".

* * *

Najbardziej autorytatywne moskiewskie wydawnictwo „Chudożestwiennaja Litieratura" wydało książkę J. Potockiego „Rękopis znaleziony w Saragossie" w przekładzie D. Gorbowa.

* * *

Nakładem moskiewskiej oficyny „Głagoł" w serii „Biblioteka kieszonkowa" ukazała się powieść S. Lema „Powrót z gwiazdy" w tłumaczeniu G. Gudimowej i W. Perelman oraz ilustracjami plastyka A. Szachgeldiana. Nakład 50 tys. egzemplarzy.

* * *

W Moskwie zespół twórczej pracowni „Credo" wspólnie z kombinatem naukowo - produkcyjnym „Image LTD" przygotował książkę J. Lauczjusa „Ufonauta i szary wilk" w tłumaczeniu z litewskiego M. R. Glibauskaite i z rysunkami plastyka G. Waigauskasa.

T. ANDRIEJEWA

# Kalendarium

* Czwartek (23.VII) jest 205 dniem 1992 r. Do końca roku 161 dzień.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Brygidy, Ludwiki, Apolinarego.

* Wschód Słońca — 5.13, zachód — 21.36. Długość dnia 16 godz. 23 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra — 1 godz. 13 min.

# Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, wiatr północno - zachodni, umiarkowany, bez opadów, temperatura 25—27 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 10—15, w dzień 21—23 stopnie.

**Dyżurni wydania:**

**Barbara ZNAJDZIŁOWSKA,**

**Zbigniew MARKOWICZ,**

**Teresa ŻARK,**

**Aleksander SUBOTKIEWICZ**

# Telewizja

**CZWARTEK, 23 LIPCA**

**LTV-1**

19.00 — Wiadomości. 19.15 — TV filmy animowane. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wideofilm „Nasza koszykówka". Odc. 3. 22.00 — Koncert. 22.15 — Brzeg. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

**LTV-2**

18.45 — Przegląd regionalny. 19.25 — Zapraszają Czesłowas i Jurate. 20.00 — Dziennik. (M). 20.35 — Film animowany. 20.45 — Koncert. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.30 — Telegra „Tak. Nie". 22.20 — Wiadomości. 22.30 — Film fab.

**Warszawa**

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „W piątą stronę świata" (3) „Gdzie jest ojciec" — serial TP. 11.05 — Family album. 11.30 — „400 pomysłów Wirginii" (5—ost.) — serial prod. francuskiej. 12.25 — „Kwadrans na kawę". 12.50 — „Sto lat". 13.00 — Wiadomości. 17.20 — Program dnia. 17.25 — „Partnerzy" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Sława" (4) — serial muzyczny prod. USA. 19.05 — „Folklor i pieniądze" — reportaż z XVI festiwalu kapel i śpiewaków ludowych. 19.20 — Magazyn katolicki. 19.40 — „Zagle-92". 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zawód policjant" (4) — serial prod. USA. 22.00 — „O co chodzi?" — program publicystyczny. 22.45 — „Pegaz". 23.15 — Taneczna gala Polski — Radom-92. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Proszę pań..." — felieton satyryczny Tadeusza Drozdy. 0.05 — „Wędrówka uczonych jest konieczna" — film dok. Zygmunta Skonieczngo. 1.00 — „Babcia chyba oszalała" — film fab. prod. czecho-słowackiej.

**TV Ostankino**

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Program. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Premiera TV serialu „Bogaci też płacą". 9.45 — Panorama filmowa. 10.50 — Kreskówka. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film dok. 13.05 — Program. 13.10 — Telemikst. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — TV film fab. „Punkt zwrotny". Odc. 1. 15.30 — Dziś i wtedy. 16.00 — Razem z mistrzami. 16.20 — Dziecięcy klub muzyczny. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Do lat 16 i więcej. 18.00 — Premiera TV serialu „Bogaci też płacą". 0.50 — TV film fab. „Punkt zwrotny". Odc. 1.

**TV Rosji**

7.00 — Wieści. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.55 — Biznes i polityka. 8.55 — Rozważania o konkursie baletu. „Arabeska-92". 9.55 — Film fab. „Czarodziejskie słowo honoru". 11.05 — Niezidentyfikowany Wszechświat. 11.50 — TV serial „Santa Barbara". Odc. 62. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Terminal. 15.30 — Kreskówka. 15.45 — Pielgrzym. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — Letnie pozdrowienie z Soczi. 17.45 — Program „Klucz". 18.00 — Informator parlamentarny. 18.15 — Studio „Notabene". 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Świat sportu oczyma firmy „Gilette". 20.00 — Przedstawia „Ekspocentr". 20.05 — Program art.publ. „Piąte koło". 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.50 — Międzynarodowy konkurs muzyki popularnej „Jurmala-92".

**PIĄTEK, 24 LIPCA**

**LTV-1**

19.00 — Wiadomości. 19.15 — Zdrowie rodziny. 19.45 — Sport kolarski w Kownie. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Wiadomości. Opinie. 21.05 — Film fab. 22.10 — TV film dok. 22.30 — Teledyskoteka. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

**TV Litwy Wschodniej**

18.00 — Wiadomości w jęz. litewskim. 18.10 — Dni Mody-92. 18.25 — Rolnik. 18.45 — Dotknięcia. Na ziemię przychodzi człowiek. 19.05 — Dzień dobry. Program edukacyjny. 19.15 — W studio — gość. 19.25 — Telestop. 19.30 — Nie śpij jeszcze... 19.50 — Wiadomości w jęz. polskim.

**Warszawa**

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie „Eko-gra" — oraz film prod. francuskiej z serii: „Zoom". 11.05 — Family album. 11.30 — „Syn wyspy" (5) — serial prod. USA. 12.15 — „Lucia, czyli na wsi kultura" — reportaż. 12.30 — Wakacyjna szkoła dla rodziców. 13.00 — Wiadomości. 17.20 — Program dnia. 17.25 — Kino teleferii: „Partnerzy" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Syn wyspy" (5) — serial prod. USA. 19.10 — Studio olimpijskie — inauguracja. 20.00 — Wieczorynka. 20.15 — Wiadomości. 20.55 — Studio olimpijskie — Barcelona-92. Mecz piłki nożnej: Polska — Kuwejt. 22.55 — Studio „Temat". 23.20 — „Kroniki amerykańskie" (4) — film dok. prod. USA. 23.45 Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Nie chcę waszych lodów" — film fab. prod. angielskiej. 1.20 — „Europejska noc jazzu".

**TV Ostankino**

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Program. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Premiera TV serialu „Bogaci też płacą". 9.05 — Do lat 16 i więcej. 9.45 — Panorama. 10.45 — Koncert. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Klub podróżników. 12.10 — Tańce, tańce, tańce. 12.50 — W świecie sztuki. 13.10 — Program. 13.15 — Brydż. 13.40 — Klasa biznesu. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.50 — TV film fab. „Punkt zwrotny". Odc. 2. 15.30 — Program rozrywkowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Salon awiokosmiczny. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — Premiera TV serialu dla dzieci „Przygody czarnego konia". Odc. 2. 18.35 — TV „Newa". 18.55 — Spotkania teatralne. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — WID przedstawia. 22.10 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Piłka nożna. Włochy—USA. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.15 — „Interes-92". 1.15 — TV film fab. „Punkt zwrotny". Odc. 2.

# Ekrany

**WILNIUS** — **„Aniołek"** (USA) o 12, 16.15, 20.30. **„Zaręczeni przez strach"** (USA) o 14, 18.15. Wideofilmy o 20.45.

**LAZDYNAI** — **„9 śmierci ninja"** (USA) o 14. **„Żądza namiętności"** (Rosja) o 16, 18, 20.

**DRAUGYSTE** — **„Martwi nie umierają"** (USA) o 14.30, 18.30. **„Honor Hondry"** (USA) o 16.30, 20.30.

**AUSZRA** — **„Chandin"** (2 serie, Indie) o 10.30, 13.40, 17.30, 20.40.

**HELIOS** — I sala — **„Czerwony skwar"** (USA) o 11.20, 13.30, 15.40, 17.50, 20. II sala — **„Z wielkanocnym świętem"** (Francja) o 10.40, 12.30, 14.20, 16.10. **„Dzika orchidea"** (USA, dla dorosłych) o 18, 20.20.

**PERGALE** — **„Koktajl"** (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

**AIDAS** — 25, 26.VII — **„Artysta"** (2 serie, Indie) o 16.30, 19.10.

**KTO URODZIŁ SIĘ 23 LIPCA**

To ludzie czynu. Mają żywy i bystry umysł. Potrafią dokładnie przeanalizować każdą sprawę i wyciągnąć właściwe wnioski. Są przedsiębiorczy i operatywni. Cenią sobie niezależność i swobodę. Wierzą w swoje możliwości i w to, że zawsze jakoś poradzą w życiu. Ta pewność często prowadzi ich do samowoli i zuchwałości. W kontaktach międzyludzkich są mało komunikatywni i mało przystępni. Sprawy innych nie leżą im na sercu.

Od 23 lipca do 22 sierpnia Słońce znajduje się w gwiazdozbiorze LWA.

**Cechy zdrowotne.** Lwy należą do ludzi zdrowych. Podatne są na choroby reumatyczne oraz na choroby kręgosłupa.

**Predyspozycje zawodowe.** Czują się dobrze na stanowiskach kierowniczych i w wolnych zawodach.

**Cechy pozytywne.** Godność, szczerość, twórczość, otwartość, szlachetność, ambicja i uczciwość, dobroć, hojność, wspaniałomyślność, uczuciowość, prawdomówność, lojalność.

**Cechy negatywne.** Zarozumiałość, pycha, zazdrość, naiwność, wygodnictwo, lenistwo.

**Temperament.** Choleryczno - flegmatyczny.

**Znaki przyjazne.** Lew, Waga, Strzelec, Baran.

**Znaki nieprzyjazne.** Skorpion, Wodnik, Byk.

**Metal** — złoto.

**Kamień** — wszystkie kamienie koloru złocistego i żółtego.

**Kolor** — wszystkie odcienie słońca i złota.

**Rośliny** — wszystkie kwiaty słońca: słoneczniki, cytrusy.

**Zapach** — perfumy o zapachu heliotropu, lawendy.

**Zwierzęta** — lwy, tygrysy i reszta rodziny kotów.

**Szczęśliwa liczba** to 1.

**Dzień tygodnia.** Szczęśliwy to niedziela, feralny — sobota.

**Odżywianie się** — Lwy lubią jadać wysokokalorycznie.

**Wileńska Pomaturalna Szkoła Rolnicza**

**KONTYNUUJE ZAPISY STUDENTÓW**

**wg zawodów: technik-mechanik, technolog-agrotechnik (farmer) oraz organizator przedsiębiorstw rolnych (menedżer).**

**Dodatkowo tworzy się grupę mechaników po 9 klasach szkoły ogólnokształcącej.**

**Telefony kontaktowe: 54-22-23, 54-22-18, 54-22-10**

**SPRZEDAJE SIĘ**

**nie rozpakowane japońskie dwukasetowe audiomagnetofony „International AK-21" (cena — 4900 rubli).**

**Zwracać się: Wilno, tel. 45-24-83.**

**Prywatna firma krawiecka „Madame"**

**ZATRUDNI WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI do szycia konfekcji damskiej z dzianiny, w domu.**

**Chętniej będą przyjmowane kobiety mające własny „Owerlok" i dobre maszyny do szycia.**

**KUPIMY PRZEMYSŁOWE MASZYNY TYPU „OWERLOK".**

**Zgłaszać się telefonicznie: Wilno, tel. 46-64-88 od godz. 18.00 do 20.00.**

**Firma turystyczna „Orzeł" („Erelis")**

**zaprasza samolotem do Stambułu 23 i 30 lipca br.** Cena 230 dolarów i 4.500 rb. (razem z wizą wjazdową).

Dwa i pół dnia pobytu w centrum Stambułu, nocleg w dobrym hotelu, 300 m od bazaru, wyżywienie dwa razy dziennie.

Zwracać się: Wilno, 77-31-25, wpłacać pieniądze w kasie nr 1 w kinie „Pergale".

**Zapraszamy.**

**KURIER Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2610

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, II piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.